

Biznesmeni żyją w strachu

Ludzie biznesu obracający dużymi sumami pieniędzy, czują się dziś zagrożeni. Ich mieszkania, sklepy, firmy są okradane. Coraz częściej przedsiębiorcy padają ofiarą szantażystów, żądających krociowych okupów w zamian za spokój, dalsze prowadzenie interesu. Najczęściej jednak kto raz zapłaci będzie już płacił do końca życia.

W Kielcach zanotowano ostatnio kilkanaście przypadków szantażu, kilku przestępców udało się ująć. W kraju mnożą się zabójstwa właścicieli kantorów walutowych, napady na osoby konwojujące pieniądze. Bandyci, złodzieje jednak pozostają bezkarni. Do często dokonywanych

przestępstw należy przywłaszczanie mienia powierzonego. Dzieje się tak, gdyż wiele transakcji dokonywanych jest jeszcze „na gębę”, bez poświadczeń prawnych, bez sprawdzenia wiarygodności i przeszłości partnera w interesach. A za łatwości trzeba siono płacić.

DOKOŃCZENIE NA STR.3

Nie ma chętnych na łóżyska „Iskry”

Od maja Fabryka Łóżysk Tocznych „Iskra” w Kielcach boryka się z trudnościami finansowymi. Wysokie koszty produkcji, niska sprzedaż wytworzonych wyrobów, więc konieczne stało się ograniczenie zatrudnienia o 20-25 proc., czyli ok. 1000 osób, żeby zostało więcej pieniędzy do podziału.

DOKOŃCZENIE NA STR.2

UDANY START FUNDACJI „START”

Wczorajszy start Fundacji „Start” był wielkim wydarzeniem. Przypominamy czytelnikom „Echa”: z inicjatywy grupy wychowawców kieleckiego Państwowego Pogotowia Opiekuńczego, Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci oraz redakcji „Echa Dnia” powstała w Kielcach Fundacja „Start” (rzecz dzieci opuszczających domy dziecka z terenu województwa kieleckiego. Z pomocą Młodzieżowego Centrum Kultury Wojewódzkiego Domu Kultury odbyły się wczoraj w WDK trzy koncerty promocyjne fundacji. Planowano dwa koncerty. Organi-

zatorzy mieli zgłoszenia w liczbie gwarantującej frekwencję aż na czterech koncertach.

Publiczność świetnie się bawiła i zaznała wspaniałych przeżyć artystycznych. DOKOŃCZENIE NA STR.2



Na scenie kieleckiego WDK zespół „Trzpioty”. Fot. A. Piekarski



Bar „Turystyczny” vis a vis kieleckiego dworca PKP cieszy się ogromnym powodzeniem. Fot. A. Piekarski

Komendant komentuje

• Świadkowie nie chcą mówić • Ochroniarze biernymi widzami? • Zdemolowali lokal i uciekli • Odzyskane skradzione auta

Próba wymuszenia okupu w zamian za „opiekę” na właścicieli kawiarni „Bilard” przy ul. Buczka nie była odosobnionym przypadkiem. Podobną ofertę otrzymał kierownik kawiarni „Exbudu” mieszczącej się w budynku NOT. Wobec braku odpowiedzi w minioną sobotę (2 bm.) wieczorem doszło tam do groźnego incydentu.

Kiedy nagle zgasiło światło – kilku sprawców zdemolowało lokal, a dwóch przebywających tam mężczyzn zostało ugodzonych nożem. Na szczęście, skończyło się na krótkim pobycie w szpitalu.

Komentując to zdarzenie na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami komendant wojewódzkiej policji w Kielcach, Jacek Frydrych stwierdził, że wszyscy wiedzą, iż chodziło o okup. Niestety, żaden ze świadków zdarzenia nie chce o tym mówić. Podobnie zachowują się (zastraszeni przez sprawców) pracownicy kawiarni i... ochrona lokalu. Zresztą ochroniarze wykazali swoją bierność już w czasie zdarze-

nia, pozwalając napastnikom opuścić kawiarnię. W tej sytuacji, chociaż sprawcy są znani, efekty policyjnego dochodzenia będą mizerne.

Zdaniem policji, uległość właścicieli sklepów i lokali gastronomicznych wobec sprawców nie wróży nic dobrego na przyszłość, mimo podjęcia zdecydowanych działań w tej sprawie.

DOKOŃCZENIE NA STR.2

Interesy - dotatek dla wszystkich

Po krótkiej przerwie wznowiamy wydawanie specjalnego dodatku – „Interesów”. W jutrzejszym numerze Czytelnicy znajdą stałe informacje o kursach walut, notowaniach giełdowych i cenach na wszelkie artykuły. Poradnik dla biznesmenów i konsumentów. Polecamy!

Konieczny jest trójkąt!



Ustawienie za uszkodzonym pojazdem trójkąta ostrzegawczego ostrzeże w porę innych kierowców o przeszkodzie. Jego posiadanie to teraz obowiązek. Fot. A. Piekarski

Uwielbiał obserwować niebo

CO WYDARZYŁO SIĘ NA DACHU WIEŻOWCA

Parterowy domek z czerwonej cegły na Górnym Szydłowie. To tam właśnie mieszkają państwo Anna i Stanisław Kowalicy z dwoma synami, 15-letnim Sylwkiem i 11-letnim Tomkiem. Był jeszcze jeden syn, 16-letni Paweł. Był, bo już tam nie mieszka. W niedzielę spadł z 10-pię-

trowego wieżowca przy ul. Warszawskiej 151. Zginął na miejscu.

Co skłoniło 16-letnie dziecko do popełnienia samobójstwa? Czy w ogóle było to samobójstwo? Te pytania zadają sobie dzisiaj policja, rodzina i znajomi państwa Kowalickich.

Jedni mówią, że Paweł założył się ze swoim kolegą, 13-letnim Grzegorzem H. o 100 tys. zł, że skoczy z dachu. Tę wersję wykluczają jednak rodzice. Oni są nawet skłonni przypuszczać, że ich dziecko zostało zepchnięte.

DOKOŃCZENIE NA STR.2

Właściciele samochodów powinni od początku listopada włożyć w bagażniku trójkąt ostrzegawczy, który ustawia się na drodze w przypadku awarii auta. Urządzenie niby proste, a jednak zgodnie z przepisami, powinno być atestowane. Dlaczego?

– Ważne są nie tylko wymiary boków tak zmontowanego trójkąta, ale przede wszystkim właściwość odbijania światła przez trójkąt i jego części odblaskowe powinny być widoczne z odległości 250 metrów. Dlatego radzę kupować atestowane wyroby, a nie np. oferowane przez Rosjan na bazarze – powiedział Andrzej Jastrzębski z kieleckiego „Pomozbytu”, zajmujący się sprzedażą akcesoriów samochodowych.

Szczególnie teraz, w okresie jesienno-zimowym, kiedy widoczność jest kiepska, użycie trójkątów oraz laterek z migającym światłem może ustrzec właściciela uszkodzonego auta przed najechaniem przez innych użytkowników dróg.

(ano)

KOMINKI



Spółka z o.o.

Zaprasza do salonu sprzedaży kominków mieszkaniowych 31-054 Kraków ul. Podbrzezie 2 pon. – pt. 10-17 sobota 10-14 tel. 22-90-71

NOWOŚĆ NA POLSKIM RYNKU

KOMINKI MIESZKANIOWE

z wkładem żeliwnym największego europejskiego fabrykanta CHEMINEES PHILIPPE poleca firma KOMINKI – STELLA

Sprzedaż i montaż wraz z dostawą Promocja 20% tylko do dnia 9 listopada 1991 Kominki naszej firmy to nie tylko szyk i elegancja to przede wszystkim gwarancja domowego ciepła. Energooszczędne. Opalane drewnem ogrzeją pomieszczenie o powierzchni do 100 m. Oferujemy ponadto 100 modeli kominków w różnych stylach: retro, klasycznym, nowoczesnym. Montaż w jeden dzień.

4404-g

4444-g

Śmierć w skodzie

Do tragicznego wypadku drogowego doszło wczoraj około godz. 10 w Kielcach na ul. Warszawskiej pomiędzy ul. Orkana i Dąbrowa. Na prostym odcinku szosy z nie ustalonych jeszcze powodów jadąca od strony Kielca „skoda” zjechała nagle na lewy pas jezdni. W tej samej chwili z przeciwnego kierunku zbliżał się

„star”, którego kierowca zrobił wszystko co mógł, by uniknąć zderzenia zjeżdżając na pobocze. Niestety – „skoda” uderzyła w lewy przód ciężarowego samochodu. Skutek tego był fatalny. Kierowca osobowego auta na łódzkiej rejestracji zginął na miejscu. Miał 36 lat.

(alp)



W tym aucie zginął człowiek. Fot. A. Piekarski

VECTRA zaprasza

UWAGA OKAZJA

TELEWIZORY KOLOROWE 20 cali

cena – 2.150.000
sprzedaż hurtowa

Najtańszy sprzęt AUDIO-WIDEO Już w sprzedaży

TELEWIZOR KOLOROWY – 2.500.000 zł –

Kielce, ul. Buczka 8, tel. 575-69
otwarte 9-18, soboty 9-15

4444-g



Na wieczornym koncercie loteryjne losy szły jak świeże bułeczki. Fot. A. Piekarski

Udany start

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tystycznych. W dwóch pierwszych koncertach (o godz. 11.00 i 16.00) widzami i słuchaczami w większości byli uczniowie szkół podstawowych i średnich, a wśród nich również dzieci z kieleckiego domu dziecka i Pogotowia Opiekuńczego. Dla nich bilet wstępu był równocześnie losiem loteryjnym. Nagrodami w loterii były między innymi CD-radio, dresy sportowe, kasety wideo i magnetofony. Pan Zbigniew Kośla z Ostrowca ofiarował model publiczności kilkadziesiąt paczek chrupka (dzielenie się nimi stanowiło niemałą atrakcję).

Gromkimi okłaskami nagrodzono artystów: członków zespołów „Mimo Wszystkich”, „Impuls”, „Iskierki”, „Trzpioty”, najzabawniejszego parodystę Stanisława Tujaja, wspaniale śpiewające – Mariolę Górę i Iwonę Niedzielską (na scenie wspólnie z Iwoną tańczyły lambadę kilkadziesiąt osób).

W trzecim, wieczornym koncercie dużą część widowni stanowili dorośli – zaproszeni goście, wśród których znaleźli się serdecznie witani przedstawiciele firm wspomagających fundację. Podczas tego koncertu odbyła się licytacja telewizora marki JVC (prezent dla fundacji od „Acumen-Service”), Szkoła Podstawowa nr 14 (Specjalna) otrzymała w prezencie od Zakładu Usługowo-Handlowego „Edex” magnetowid marki „sharp”, a Agencja Handlu i Marketingu „Acumen” ofiarowała ponadto szkole 10 mln zł, będące dochodem z biletów ze „Święta Słowa” („Acumen” był głównym sponsorem święta, a kielecki Dom Srodozisk Twórczych – jego organizatorem).

Pobieżne obliczenia pozwalają sądzić, że dochód z trzech koncertów oraz dochód z loterii i z licytacji telewizora wynosi około 18 mln zł. Suma ta przekazana zostanie na konto fundacji. (jot)

Komendant komentuje

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Znakomitą pomysł policjantów okazało się natomiast uruchomienie punktu informacyjnego na kieleckiej giełdzie samochodowej. Są już pierwsze sukcesy. W ubiegłym tygodniu obywatel ZSRR usiłował sprzedać 2-krotnie kradziony wcześniej w Łodzi samochód marki BMW. Dzięki komputerowi policyjnemu transakcja nie udała się i samochód wrócił do właściciela. Podobnie odzyskano drugi skradziony samochód, którego „sprzedawca” w czasie spraw-

dzania informacji przez funkcjonariusza policji uciekł zostawiając sfalszowane dokumenty.

W czasie konferencji prasowej przedstawiciele policji odmówili odpowiedzi na pytania dotyczące pożaru przy ul. Piecka i morderstwa w Cedzynie.

Jeśli chodzi o porwanie w Ostrowcu 12-letniej dziewczynki, dochodzenie w tej sprawie zostało zakończone. Komendant policji powołał zespół ekspertów, którzy opracowują modelowy sposób działania służb policyjnych w podobnych przypadkach. (kaz)

w nocy i rano

* W Kielcach na ul. Armii Czerwonej, Jan K. (l. 27), kierując samochodem m-ki „żuk” potrafił przechodzącą przez jezdnię na oznakowanym przejściu Irenę R. (l. 66), która w następstwie doznanych obrażeń zmarła w szpitalu.

* W Kielcach na skrzyżowaniu ulic Kujawskiej i Mazurskiej, Józef Z. (l. 50), kierując samochodem „fiat 126p” potrafił przechodzącą przez jezdnię Wandę G. (l. 63), która została ranna i przebywa w szpitalu.

* W Cmińsku, gm. Miedziana Góra, Wiesław Ch. (l. 19), kierując samochodem m-ki „star” potrafił przechodzącą przez jezdnię Stefana K. (l. 71), który poniósł śmierć na miejscu.

* W Cmińsku, gm. Miedziana Góra, Tomasz K. (l. 21), kierując samochodem m-ki „żuk” zjechał z jezdni, a następnie z wysokości nasypu, po czym samochód przewrócił się. Pasażer Robert R. (l. 22) doznał obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

Rozboje
* W Smykowie, gm. Daleszyce, tamtejszy mieszkaniec Leszek G. (l. 31) i dwaj inni nieznani mężczyźni, po pobiciu Czesława R., skradli mu pieniądze w kwocie 2.350.000 zł. Ww. sprawca został zatrzymany przez policjantów.

* W Książu Wielkim przy ul. Piłsudskiego 13, trzej nieznani sprawcy po wyłamaniu zamka w drzwiach dostali się do mieszkania samotnie mieszkającej Genowefy B. (l. 69), emerytki, którą związali i po splądrowaniu mieszkania, skradli jej telewizor kolorowy, radioodbiornik, dwie złote obrączki i silnik elektryczny o łącznej wartości 8.000.000 zł.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Taki był ładny – wspomina matka – kruczoczarne włosy, silnie zbudowany. Wcale nie wyglądał na 16-latkę. Nie powiem, że był dzieckiem łatwym do wychowania, uczył się przeciętnie w szkole specjalnej. Nie sprawiał nam jednak większych kłopotów. Uczył się dobrze, miał zdolności manualne, pięknie malował... Chce pani, to przyniosę te obrazki... W szkole wszyscy go zawsze chwalili. Był spokojny, czasem tylko, jak mu się coś nie powiodło, potrafił być agresywny. Miał wielu kolegów, ale tylko z Grzeskiem najczęściej się spotykał. Przeczuwałam, że znajomość ta może skończyć się tragicznie.

– Wiedziałam, że mi syna na śmierć wyprowadzi – wtrąca ojciec Pawła – ciągle tylko przychodził pod furkę i wywoływał kłótnię z chłopaków. Kilka razy go przeganiałem, ale on znowu wracał. Kiedyś przyniósł do nas piwo, innym razem wino, namawiał mnie nawet do picia. Przeganiłem go wtedy. To co, że trzynastolatek pije i pali. Podobno dziadek go nauczył. Skąd brał pieniądze na wino? To proste. Kradł. Wynosił z domu wszystko i sprzedawał za bezcen. Matka się go nawet bała. Kto tam takiego zrozumie. Z niejednej szkoły uciekał, też jest dzieckiem trudnym, takim, jakim był mój Paweł.

Spróbujmy odtworzyć tę tragiczną niedzielę. Paweł wstał dość wcześnie, po śniadaniu wyszedł z kolegami na podwórko. Wrócił na obiad, ale ten jeszcze nie był gotowy. Siedział więc z matką i bratem, Sylwkiem, przed telewizorem. Oglądali jakiś film przyrodniczy. Najmłodszego, Tomka, nie było wtedy w domu. Bawił się ze starszym od siebie o dwa lata Grzeskiem, niedaleko domu, przy garażach. Było około godz. 14. Wtedy właśnie Paweł powiedział, że

Uwielbiał obserwować niebo

wychodzi. Matka prosiła, by poczekał na obiad, ale nie chciał. Mówił, że zje jak wróci. „Mamusiu nie gniewaj się, przyprowadzę tylko Tomka i zaraz wracam” – po tych słowach pocałował matkę w policzek i wyszedł. Wtedy widziała go żywego po raz ostatni. Gdyby mogła przewidzieć, co się stanie, nie wypuściłaby go z domu. Wpół godziny później, pani Anna była już na miejscu tragedii. Jej syn nie żył.

11-letni Tomek towarzyszył bratu prawie przez cały czas. To Grzesiek pierwszy zauważył Pawła, jak wychodził z domu. Zawołał go i namówił, by poszli razem na dach jego wieżowca pooglądać widoki. Poszli w trójkę, ale Tomek nie chciał wchodzić na górę. Został z dziećmi przed blokiem. Wiedział, jak Paweł biegał po dachu. Był

Oglądane wieczorem

Październik

Z cyklu „Najważniejsze wydarzenia XX wieku”, telewizja pokazała polskim widzom wczorajszego wieczoru dokumentalny film francuskiego reżysera Gillesa Delannoya. Po raz pierwszy obejrzelśmy dokument pozbawiony elementów ideologicznych i propagandowych, a autorzy pozostali wierni zasadzie wypowiedzianej w pierwszych słowach komentarza: „Bez względu na ocenę, rewolucja bolszewicka zmieniła bieg historii”.

Zaczyna się sielankowo, od obchodów 300-lecia dynastii Romanowów, car Mikołaj II i jego dwór, rodzina, generacja, duchowieństwo fetują. Na wsi niedza i głód, w mieście bezrobocie. Rosną szeregi proletariatu, duchowy przywódca narodu, Lew Tołstoj głosi teorię niesprzeciwiania się złu. Aresztowania, deportacje, zesłania, rewolucja w Petersburgu, bunt w Baku. Nazwiska Lenina i Stalina. Kłeska Rosji w wojnie z Japonią, Lenin steruje rewolucją ze Szwajcarii wydając „Prawdę”. Na progu roku 1914 sytuacja mas pracujących staje się nie do zniesienia.

W ogóle tło społeczne i polityczne, grunt, na którym wybuchają masowe bunt pokazuje się precyzyjnie i sugestywnie. Rosja jest skansenem Europy. Podczas I wojny światowej ginie półtora miliona rosyjskich żołnierzy, kraj opanowany głodem.

Ludność opuszcza miasta i szuka pożywienia na wsi. Kulminacja następuje w styczniu 1917, w lutym wybuch rewolucja, na wiosnę Niemcy organizują powrót Lenina do Petersburga. Wódz obiecuje chleb, wolność i pokój, ale wkrótce ucieka do Finlandii. Wraca właściwie po wszystkim, by stanąć znowu na czele rewolucji. Wszystko poszło gładko, czyli po trupach.

Wojnie polsko-bolszewickiej autorzy poświęcają jedną zaledwie sekwencję, szczegółowo natomiast pokazano kreowanie dyktatora przez masę. Po nieudanym zamachu na Lenina zapanował krwawy, czerwony terror, ale chłopci wolał bolszewików, bo im obiecali ziemię. W wojnie domowej z głodu zginęło 19 milionów ludzi – tyle kosztowało zwycięstwo rewolucji. Slogany, hasła, obietnice, demagogia, manipulowanie masami. To już znamy, przynajmniej starsze i średnie pokolenie. Kino dla mas, duchowni do więzień i na śmierć.

Po tym paśmie koszmarnych obrazów widz z niejaką ulgą przyjmie wiadomość o śmierci wodza rewolucji. Ale u jego wezwania stoi Stalin – i to zapowiada apokalipsę, jakiej świat nie znał. Koniec. Wykłęty lud Ziemi powstał, by zgotować sobie samemu zagładę.

STANISŁAW MIJAS

reporterzy zanotowali:

Spotkanie z radiosłuchaczami

Wczoraj po raz kolejny na pytania radiosłuchaczy odpowiadał ze studia kieleckiego rozgłosni wojewoda kielecki Józef Płoskonka. Nadal do wojewody zwracają się ludzie w sprawach, do których rozwiązania nie jest upoważniony,

Komunikat

Minister sprawiedliwości – prokurator generalny RP z dniem 31 października 1991 r. odwołał z funkcji prokuratora rejonowego w Kielcach Aleksandra Zapalę i powołał do jej pełnienia Leszka Jaworskiego (dotychczasowego szefa Prokuratury Rejonowej w Jędrzejowie). Równocześnie minister powołał do pełnienia funkcji prokuratora rejonowego w Jędrzejowie Zbigniewa Grzelca.

Nie ma chętnych na łóżyska „Iskry”

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Nadzieja na poprawę sytuacji stała się prywatyzacją rozpoczętą w lipcu. Jednak zanim ktoś zainwestuje, fabryka musi wyjść z impasu.

„We wrześniu fabryka pracowała przez cztery dni w tygodniu, w październiku tylko trzy, a teraz część załogi będzie odpoczywać przez cały czwarty tydzień miesiąca, po przeprowadzeniu pełnych pierwszych trzech tygodni. Tylko wydziały automatyzowane pracują bez zakłóceń.”

– Sprzedaż jest ciągle bardzo niska – mówi inż. Leszek Dudek, członek zarządu ds. produkcji i obsługi technicznej. – Mimo że rok się kończy, a nie ma jeszcze żadnych prognoz na 1992 r. „Żniwa” łóżyskowe, czyli okres zawierania umów na następny rok, przesunęły się w września i październiku na listopad i grudzień. Na razie opracowujemy wewnętrzny program mający na celu obniżenie kosztów produkcji. W związku z tym mogą wystąpić zmiany w zatrudnieniu, przede wszystkim przesunięcia pracowników na inne stanowiska.

(JOK)

niemniej jednak trudno nie wysłuchać pretensji np. w sprawie kulejącego budownictwa mieszkaniowego, sytuacji lokatorów mieszkań zakładowych i spółdzielczych, a także tych, którzy czekają na przydzielenie działek pod własne domki jednorodzinne. Po raz kolejny padła sprawa terenów na Baranówku.

Pytano także o bilans dokonanych wojewody, efekty wyjazdów zagranicznych, a także umiejętności pracowników Urzędu Wojewódzkiego i ich wynagrodzenia. Następne spotkanie na antenie w grudniu. (ano)

Studium Biopsychoedukacji

W czwartek, 7 bm., rozpoczyna działalność Studium Biopsychoedukacji. Jego organizatorami są WDK i kielecki Oddział Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego. W każdy czwartek o godz. 17 w WDK będą organizowane interesujące wykłady, a także kursy. Studium zainauguruje działalność spotkaniem na temat podstaw radiestezji i ich wykorzystania do urządzania własnego mieszkania – informuje prezes kieleckiego Oddziału towarzystwa Janusz Wilczewski.

W programie studium znajduje się także 3-dniowy kurs doskonalenia umysłu, prowadzi go dr Zbigniew Królicki z Wrocławia. (DMP)

Zaproszenia na aukcje

Grafiki Henryka Papierniaka

W Galerii Klubu PAX w Kielcach (ul. Równa) 9 bm. o godz. 18 odbędzie się aukcja prac graficznych znanego kieleckiego artysty Henryka Papierniaka. Są to rysunki inspirowane poezją ks. Jana Twardowskiego, każdy z nich opatrzony jest wierszem będącym jego mottem. Wiersze poety będzie recytowała aktorka Beata Zwierczowska. Prace eksponowane są w galerii na wystawie zorganizowanej z okazji 30-lecia pracy twórczej artysty. Wystawę można oglądać codziennie w godzinach 17–21 oraz w dniu aukcji od godziny 16.

Część uzyskanych funduszy z aukcji zostanie przekazana na budowę nowego szpitala dziecięcego w Kielcach. Aukcję prowadzi będą dyrektor PRIOT „LAMBDA” dr Adam Barchan oraz artysta plastyk Leszek Woźnicki.

Malarstwo Jarosława Wiartrowskiego

„Pomóżmy dzieciom” – takie jest główne hasło Fundacji „Start” powstałej

Strajku nie było, pieniądze się znajdują

Zapowiadanego strajku na budowie szpitala w Pińczowie nie było i na razie nie będzie. Po przesłaniu listu protestacyjnego przez Pińczowskie Przedsiębiorstwo Budowlane SA do Urzędu Miasta i Gminy i rozmowach z burmistrzem, jego zastępcą oraz przewodniczącą i skarbnikiem Fundacji Rozbudowy Szpitala, pieniądze na zagłębienie premii dla pracowników budowy znalazły się. 30 października dyrektor PPD Tadeusz Zajac otrzymał informację o przekazaniu przedsiębiorstwu 160 mln zł. Premia będzie wypłacana do 30 listopada.

Rozbudowę szpitala w Pińczowie rozpoczęto w ub. roku. Wojewódzki Wydział Zdrowia planował ją już 10 lat temu, ale ciągle brakowało pieniędzy na taką inwestycję. W ub. roku Rada Miejska w Pińczowie zdecydowała samodzielnie podjąć budowę. Pieniądzy wprawdzie nie było, ale były chęci. Utworzono Fundację Rozbudowy Szpitala. Pińczowskie Przedsiębiorstwo Budowlane SA przystąpiło do pracy. Potrzebne fundusze gwarantowała umowa podpisana z Przedsiębiorstwem Inwestycji i Budownictwa w Kielcach.

Niebawem okazało się, że pieniądze jednak nie ma. Wydział Zdrowia dać ich nie może, bo sam ich nie ma. – Rada Miejska w Pińczowie podjęła decyzję o rozpoczęciu budowy bez

naszej akceptacji – mówi Jan Chydzik zastępca lekarza wojewódzkiego ds. inwestycji. – Niech więc teraz rządzą sobie sami...

Budowa planowana jest na 6–7 lat. W tej chwili pochłonęła ponad 2,5 mln zł. (JOK)

Proponujemy...

* ODK „Sabat” zaprasza 8 bm. o godz. 17 na kolejne „Śpiewanie”. Gwiazda wieczoru – Piotr B. kardyk.

* „Sabat” zaprasza również kobiety na gimnastykę kondycyjno-odchudzającą. Zajęcia w poniedziałki i czwartki w godz. 16.30 – 20.00.

* Oddział Świętokrzyski PTT w Ostrowcu zaprasza 9 bm. na wieczek pieszka na trasie: Drgulec Małachów, Łysowody – Podgórzec Cmielów. Spotkanie z przewodniczącą PTTK, aleja 3 Maja, godz. 8.30 w Ostrowcu.

* Kawiarnia Artystyczna „Dziękuję” zaprasza 8 bm. o godz. 21.15 na recital „Jest inny świat” Antoniego Krzysztosa z udziałem Marka Wandera.



Fragment wystawy „IV Pielgrzymka Jana Pawła II w obiektywach fotoreporterów”

Referendum w PBO w Radomiu

Czy jesteś za prywatyzacją?

Wczoraj w Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego w Radomiu, na wniosek Rady Pracowniczej wśród załogi przeprowadzono referendum na temat przekształcenia tej firmy w przedsiębiorstwo prywatne. Wyniki głosowania będą znane dziś, 6 bm. i zostaną one podane do publicznej wiadomości. Referendum ma jednak charakter jedynie opiniotwórczy. Organem założycielskim PBO jest wojewoda radomski. (WLM)

Giną samochody

Pierwszego i trzeciego listopada br. na terenie nowych ośrodków osiedli mieszkaniowych skradzione zostały nowe samochody: dwa „polonezy”, „FSO-1500”. Kradzieży dokonano we wczesnych godzinach rannych lub przed świtem. O ile dotyczyłyby samochody takie po kilku lub kilkunastu godzinach odnajdowano na terenie miasta lub województwa, tym razem mimo poszukiwań, nie natrafiono na ich ślad.

Niewykluczone, że nowe samochody już zmieniły właścicieli. (IK)

interwencyjny 45898

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

i piwa, bo przyjemniej jest poczęstować gości w domu, kaucję placę po 1000 zł. W ciągu tygodnia oczywiście już nie mam prawa kupić sobie jednego piwa, oddając cztery butelki. Dzwoniłem do dyrektora PSS w Kielcach, to mi coś tam nagadali, choć chodziło o ich sklep Na Stoku.

Przecież ta manipulacja z kaucją za butelki to zwyczajne podbijanie ceny za napoje.

Butki do luzu

Kupiłam córce buty za 180 tys. w sklepie przy ul. Sienkiewicza 42 w Kielcach, w bramie. Było to 28 sierpnia, po paru dniach chodzenia odkleiły się podeszwy, zaniosłam do sklepu i obiecano mi naprawę. Mija już ponad miesiąc i wciąż jestem zbywana, a za ostatniwie tam bytności nawet potraktowano mnie opryskliwie.

Znalezione dokumenty

Podrzucone dokumenty na nazwisko Issa Lokaj, zamieszkała przy ul. Buczka 20/26 w Kielcach, a dotycząca praw jazdy są do odebrania (...) tel. 31-59-24.

Utajnione pyzy

Kielecka chłodnia produkuje pyzy różnych gatunków, nawet dość smaczne, cały jednak kłopot w tym, że w sklepach trudno je rozróżnić, które „puszte”, które z mięsem, bo etykiety są niewyraźne i torebki foliowe, najczęściej zgniecione tak, że nie można rozróżnić. Nawet ekspedientki mają kłopot w ich rozróżnieniu. Jest to zwyczajne niedbalstwo producenta, któremu nie chce się nawet chociaż koloru etykietek zmieniać. Dzwonię, bo już dwa razy przyniosłam do domu pyzy „puszte” zamiast z mięsem, a różnica w cenie też jest dość znaczna.

Cztery sudecki

W delikatesach na Kielcach Sadech kupuję znakomity sudecki o przedłużonej świeżości i od tego czasu nie wyszczęplam „piętki”, a więc duża oszczędność. Bywa jednak, że w sklepie chleb jest czerszy (gł)

Zmierzch barów mlecznych

Dania dla niebogatych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Takie barowe śniadanko kosztuje: kubek mleka – 890 zł, bułka – 440 zł, twarożek siony – 1500 zł, można zamówić kawę z mlekiem za 710 zł, lub kakao za 1150 zł. Jest też zupa mleczna za 1650 zł. Po porannym ożywieniu ruch maleje. Następnie goście przychodzą ok. godz. 11, to przede wszystkim emeryci, wpadają, by zjeść śniadanie, zaglądają też na pobliskim bazarze. Przychodzą emeryci, zgłodniała, zamawiają zupy, zawsze jest ich pięć do wyboru w cenie od 1000 do 1450 zł. Na drugie mogą wybrać coś jarzynowego: naleśniki z serem i śmietaną – 3100 zł, pierogi leniwe – 4000 zł, bukiet z jarzyn – 2900 zł, lub dania mięsne, kotlet mielony z ziemniaczkami i buraczkami – 7160 zł, dla bogatszych kotlet schabowy za 11 tys. zł.

Kierowniczka baru „Jaś i Małgosia”, Bogumiła Rowińska zau-

ważała, że coraz częściej przychodzą ludzie bardzo ubodzy, zastanawiają się co wybrać, długo wpatrują się w ceny i przeliczają pieniądze. Zaglądają sporo studentów, ich portfele też są cieniutkie. Zamawiają zupę lub naleśniki z serem. Bar czynny jest do godz. 19, przed zamknięciem ruch maleje. Codziennie przychodzi ok. tysiąca osób.

Drugi z PSS-owskich barów – „Turystyczny” znajduje się na wprost dworca PKP, jest trochę większy od poprzedniego. Niektórzy goście narzekają na brak stolików i krzesełek. Bar przystosowany jest do szybkiej obsługi – twierdzi kierowniczka Alicja Rudnicka. – Ludzie wchodzi, zamawiają i jedzą na stojąco, przy wysokich stołach.

„Turystyczny” czynny jest w dni robocze od godz. 6 do 19, w soboty i niedziele od 9 do 17. Bar ma swoich stałych klientów, przychodzą już od lat. Ci, dojeżdżający do pracy w Kielcach prosto z dworca wpadają rano na gorące mleko, potem przed powrotem do domu, koniecznie muszą zjeść obiad. I tak codziennie. Sprzedawczyni już nawet zna ich gusty.

Ruch trwa przez cały dzień. Ludzie zamawiają przede wszystkim tańsze potrawy: zupy, naleśniki za 3600 zł, makaron z serem też w tej samej cenie, ryż ze śmietaną 2500 zł, kasza gryczana ze słoniną – 1850 zł, pierogi leniwe 3800 zł. Specjalnością zakładu są krokietki ziemniaczane z sosem myśliwskim za 4200 zł. Zamożniejsi klienci jedzą kotlet mielony za 6100 zł lub schabowy za 11.350 zł, ale tych sprzedaje się dziennie najwy-

żej 10. Za to platów naleśnikowych smaży się każdego dnia około tysiąca.

Czasami do „Turystycznego” wpadają koczujący na dworcu Rumuni. Ostatnio jedna z umorusanych kobiet porwała jedzącemu drugie danie, kotlet mielony z talerza i uciekła. Zastępca kierownika Elżbieta Zych, obserwując ciągłe ubożenie barowych gości. Przychodzą naprawdę ci najbiedniejsi, z wyliczonymi na określone danie pieniędzmi. Wielu emerytów skarży się, że ceny w barze, mimo, że najniższe w całym mieście, są już dla nich za wysokie. Przynoszą więc do mleka, własne pieczywo, masło, żeby było taniej.

Istnienie barów wisi na włosku. Może się przecież okazać, że czynsz za lokal będzie zbyt wysoki, albo ktoś „mądrze” pomyśli, że po co w mieście takie tanie jadłodajnie. Może zamiast zupy mlecznej i czasochłonnnych pierogów, ktoś będzie wolał w tym miejscu sprzedawać hamburgery z MacDonalda, tylko co wtedy zrobili ci najubożsi? (MAG)



Bary mleczne służą przede wszystkim ludziom starszym i niezamożnym. Fot. A. Piekarski

Przegląd kabaretów

W dniach 26–29 marca 1992 r. w ACK Uniwersytetu Jagiellońskiego „Rotunda” w Krakowie odbędzie się VIII Przegląd Kabaretów PaKa'92. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem biura organizacyjnego ACK UJ „Rotunda”, ul. Oleandry 1, 30–060 Kraków, tel. 33–35–38, 33–61–60, fax 33–76–48 w terminie do 31.XII.91 r.



Tak można czekać kilkanaście minut. Autobusem np. z osiedla Pod Dainią do wieżowca dojeżdża się szybciej. Fot. A. Piekarski

Windy widma

Ponad 2 tysiące ludzi pracujących w wieżowcu przy ul. Targowej 18, zaczyna każdy dzień od stresu. Jego powodem są windy, które stanowią utrapienie pracowników od chwili oddania wieżowca do użytku. Windy teoretycznie są cztery, ale nie zdarza się, by jeździły wszystkie, zaś ostatnio kursuje przeważnie jedna. Nie sposób się na nią doczekać. Pół biedy, gdy pracuje się na niższych kondygnacjach. Wtedy najmniej wytrzymali psychicznie rezygnują z jazdy i wspinają się po schodach, klnąc na projektantów wieżowca i konstruktorów wind. Na pięsz wycieczkę na 14 piętro decydują się tylko desperaci. Jazda windą to też względna atrakcja. Drzwi albo przytrzymują wsiadających, albo otwierają i zamykają się z ogromną niechęcią.

Dodajmy, że wieżowiec nie posiada windy towarowej ani

przeciwpożarowej, co wytknęli strażacy podczas niedawnej kontroli budynku. Jego administracja jak widać to od ponad dwóch lat nie przejmując się tym wcale. Pewnie dlatego, że ma siedzibę na... parterze.

(ALP)

Obchody Święta Niepodległości w Skarżysku

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości w Skarżysku zainaugurowane zostaną wieczornicą „Z pieśnią i poezją do nie-

* Płacić okup? * Jak chronić swój dorobek? * Można liczyć na policję Biznesmeni żyją w strachu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Współpracy policjantów z biznesmenami, wypracowaniu wspólnej taktyki postępowania w przypadku doświadczenia przestępczych działań podziemia kryminalnego, które uaktywnia się coraz silniej, służyło spotkanie zorganizowane w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Policjanci reprezentowani byli tu licznie, biznes nieco skromniej, dano się też zauważyć prywatnym detektywom, m.in. ze spółki „Secret Service” oraz przedstawicielom przedsiębiorstw ubezpieczeniowych.

Jak uchronić się przed napadem? Kilka cennych uwag w tym względzie przekazał nadkomisarz Jerzy Szostakiewicz, szef wydziału K-17. Pierwsza zasada brzmi – kto ma duże pieniądze nie może oszczędzać na ochronie. Zatem powinien przechowywać gotówkę w banku, a większość operacji handlowych dokonywać przy użyciu czeków. Druga – nie należy afiszować się swoim bogactwem. Jeżeli już mamy przy sobie większą sumę pieniędzy, to nie trzymamy ich w aktówce, tecze, rzucających się w oczy, a nośmy je raczej w wewnętrznych kieszeniach ubrania. Wskazówka trzecia – warto pomyśleć o dobrym, technicznym zabezpieczeniu mieszkania, a nawet uciec się do pomocy spółek detektywistycznych. Przestrzeganie tych zasad poważnie zmniejsza prawdopodobieństwo napadu, rozboju etc. Ale jeżeli już do niego dojdzie szukamy pomocy policji. A jak ona działa...?

– Do mojego sklepu dokonano ostatnio włamania – rozpoczął opowieść właściciel jednego z kieleckich obiektów handlowych. – Choć znam sprawców przestępstwa, mieszkają w tej samej dzielnicy, nie wsadziłem ich za kratki. Śledztwo zostało umorzone. Teraz chodzą i śmieją się ze mnie. Przeraża mnie bezkarność chuliganów, a równocześnie bezradność policji. Gdzie są dzielnicowi?

Bar „Bim-Bom” przy ul. Sienkiewicza upodobał sobie z kolei kieszonkowcy z Czarnowa i ze Śródmieścia. Wszczynają tam burdy. – Na moich oczach dokonują kradzieży – mówi szefowa lokalu gastronomicznego. – Okradają gości klientów, przechodniów. Mnie z kolei nie stać na zatrudnienie ochrony, wynajęcie prywatnych detektywów. Myślę jednak, że bezpieczeństwo powinna nam zapewnić policja.

– Jako podatnicy możemy chyba żądać od policji ochro-

podległości. Odbędzie się ona 8 listopada o godz. 17 w Państwowej Szkole Muzycznej, której uczniowie przygotowali ten spektakl. Ponadto w programie wystąpi duet gitar klasycznych „Roho-Konar” z Łodzi.

11 listopada natomiast o godz. 11.30 złożone zostaną wiązanki kwiatów przed pomnikiem przy ul. Staffa w Skarżysku Zachodnim. A o godz. 12 w kościele pod wezwaniem Św. Józefa odprawiona będzie msza w intencji ojczyzny.

(BP)

ny? – poparł właścicielkę „Bim-Bomu” inny biznesmen.

– Kiedy zostanie zniesione prawo i nie będzie już wiązać policji rąk? – dorzucił ktoś z sali.

– Czy policjanci mają pałki jako zabawki, czy mogą ich używać – dopytywał się ktoś jeszcze.

Na te pytania starał się odpowiedzieć Janusz Cieślakiewicz, zastępca komendanta Wojewódzkiej Policji. – Teraz policjanci wyciąga pałę może zbyt nieśmiało, bo jeszcze nie tak dawno temu interwencja taka sprawdziłaby na niego atak przechodniów, posypałaby się wyzwicka – ustosunkował się do zarzutów. – Nie jest prawdą, że policja przy obecnej obowiązującym prawie jest bezsilna, ale na pewno musimy doskonalić jeszcze swą działalność. Będziemy rozwijać przede wszystkim formułę policji niemundurowej. Postaramy się organizować specjalne akcje mające na celu ochronę placówek handlowych i gastronomicznych w mieście. Sądzę, że to spotkanie, na którym frekwencja nie jest zbyt duża, pociągnie jednak za sobą następne, na których biznes będzie już reprezentowany szerzej. Przyswiera nam istotny cel – skuteczną walkę z przestępczością.

BEATA MŁOTKOWSKA

80-lecie urodzin
ks. prof. Włodzimierza
Sedlaka

Symposium w Radomiu

Dziś rozpoczęło się w Radomiu w Klubie Stowarzyszenia PAX sympozjum na temat roli indywidualności w życiu zbiorowym poświęcone ks. prof. dr. hab. W. Sedlakowi w związku z 80 rocznicą urodzin wybitnego uczonego. Organizatorzy, czyli Ośrodek Działalności Kulturalnej i Edukacji Narodowej w Warszawie oraz Ośrodek Promocji Kultury Regionalnej przy Oddziale Wojewódzkim Stowarzyszenia PAX w Radomiu, zadbał o ciekawy program spotkania. Nie zabrakło w nim interesujących referatów, dyskusji. M.in. prof. dr hab. M. Janowski z Krakowa przedstawił temat związany z potrzebą nowego spojrzenia na człowieka dzisiejszego, a red. Kazimierz Dymel z Lublina (autor interesujących książek o prof. Sedlaku) zaprezentuje profesora jako uczonego, mistyka i poetę.

Wieczorem w sali Muzeum Okręgowego (budynek poplarski) wystąpi znakomity Zespół Instrumentalny „POL-ORFFA” znany z koncertów tak w kraju jak i poza jego granicami. Zespół prowadzi od chwili powstania Tadeusz Gogacz.

(DMP)

Mąż siedzi w karcerze i pewnie głoduje

Więzień też człowiek

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Z listem zapoznał się sędzia penitencjarny. Podumał i opowiedział o prawach aktualnie przysługujących skazanym – za więziennym murem.

– Każdemu więźniowi przysługuje prawo do korespondencji, widzenia z rodziną, spacerów, uczestniczenia w zajęciach kulturalnych i sportowych. Jedzą nie tak jak w domu czy restauracji, ale na pewno nie głodują. O ile posiadają pieniądze przysyłane przez rodzinę lub zarobione w przedsiębiorstwach zatrudniających skazanych, mogą kupować w więziennych kantynach artykuły spożywcze, papierosy, przybory toaletowe, bieliznę itp.

Odbywający karę mają możliwość otrzymania przepustek nagrodowych i losowych. Czas przebywania z rodziną nie może przekroczyć 5 dni. Przepustki nagrodowe za zgodę sędziego penitencjarnego udziela naczelnik więzienia. Po raz pierwszy może je otrzymać skazany po odbyciu połowy kary niezbędnej do ubiegania się o zwolnienie warunkowe. Np. skazany na 4 lata może starać się o zwolnienie warunkowe po dwóch latach. Przepustkę może więc uzyskać po jednym roku. O przyznaniu przepustki losowej decyduje sędzia penitencjarny.

Jeżeli skazany tamie przepisy regulaminu więziennego, naraża się na sankcje, które w opinii służb penitencjarnych zostały nadmiernie złagodzone i przestały być czynnikiem dyscyplinującym.

jącym. 10 miesięcy temu zniesiono np. tzw. karę twardego łóża i zlikwidowano oddziały izolacyjne...

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, więzień może zostać ukarany między innymi nagana, pozbawieniem nagród i ulg, pozbawieniem prawa otrzymania paczek, uczestniczenia w zajęciach kulturalnych i sportowych. Może również otrzymać zakaz dokonywania zakupów w więziennych kantynie przez 3 miesiące. Na pewno szczególnie dotkliwą karą jest pozbawienie widzeń. Skazanemu można zabronić spotkań z bliskimi, odbywających się bez dozoru funkcjonariusza służby więziennej, można zezwolić jedynie na spotkania „przez szybę”, można też na 3 miesiące zupełnie pozbawić go kontaktów z rodziną.

Mąż pani Janiny L., skazany za rozboj, tym razem znów narozbrał jak „pijany dzik w kartoflach”. Widenie będzie możliwe dopiero za 3 miesiące.

(bs)

Rozmowa z dziekanem Wydziału Ekonomii WSi w Radomiu, prof. dr hab. inż. Jerzym Żuchowskim.

● Obserwujemy zmiany zachodzące w naszym kraju i regionie. Jaką rolę, według pana, ma odgrywać w nich Wydział Ekonomii?

– Musimy zdać sobie sprawę, że żyjemy w zupełnie innym systemie gospodarczym, którego tworzenie wymagać będzie od nas wiele wysiłku i dopiero w dalszej perspektywie może przynieść widoczne efekty. Tak, jak zmienia się gospodarka, tak i kształcenie ekonomistów musimy radykalnie przebudować. Wiąże się to bowiem ze zmianą mentalności ludzi oraz mende-derów kierujących gospodarką. Pracownicy nauki uczelni powinni uzmysłowić sobie konieczność uaktualnienia przekazywanych studentom treści. Nie wymieniliśmy wykładów. Zostali ci, którzy z powodzeniem uprawiali dydaktykę w starym stylu. Czy mogą oni przekazywać nowoczesne treści? Uważam, że tak, o ile nastąpi zmiana ich mentalności, zmiana w podejściu do nauki. Obecnie przechodzimy na model kształcenia stosowany we Wspólnocie Europejskiej. Odcinamy od modelu stosowanego w przeszłości, gdzie następowali dziwny rozdział na

ekonomię socjalizmu i ekonomię kapitalizmu.

● Na czym będą polegały zmiany w systemie nauczania?

– Na Zachodzie występują dwa kierunki ekonomiczne, tj. ekonomia i zarządzanie. W Polsce do dziedzin nauk eko-

nomicznych włączone będą trzy dyscypliny: ekonomia, zarządzanie i towaroznawstwo. Zostały one zatwierdzone przez Kolegium Rektorów i Dziekanów Wyższych Szkół Ekonomicznych na spotkaniu w Sopocie. Od 1992 roku wszystkie szkoły wyższe będą musiały zastosować się do tych wymogów. Natomiast nasza szkoła, jako jedna z czterech polskich uczelni, już w tym roku przystąpiła do tego eksperymentu. Oprócz niej są: Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Akademia Ekonomiczna w Krakowie i Szkoła Główna Handlowa w Warsza-

wie. Kierunkiem, który będzie naszym wydziałem wykładany, to ekonomia. Na zebraniu Senatu naszej uczelni zostanie postawiony wniosek o przyznanie praw doktoryzowania na Wydziale Ekonomicznym.

● Przyjeżdżają do Polski z Zachodu setki ekspertów, którzy usiłują przetransponować swoje doświadczenia na nasz grunt. Czy jednak nie

podzielam te obawy i niepokoje. Przyjeżdżają do naszego kraju przetrzaski specjaliści nie posiadający rekomendacji. Różnego rodzaju organizacje w połączeniu z polskimi spółkami starają się wniknąć do Polski. Należy polegać na autoryzowanych placówkach rekomendujących firmy doradcze. Przewiduje się zorganizowanie konferencji pod auspicjami TNOiK w Warszawie, która ma za zadanie zweryfikować systemy doradztwa i szkolenia podejmowane z Zachodu. Nigdy nie można

bezkrytycznie wpatrywać się w jakies wzorce.

● Powstała Prywatna Wyższa Szkoła Biznesu i Administracji. Czy nie będzie to stanowiło konkurencji dla pańskiego wydziału?

– Uważam, że wolny rynek może działać wszędzie, również w szkolnictwie wyższym. Działalność tych szkół zweryfikuje przede wszystkim czas i treści,

które będą w tych szkołach przekazywane.

● Czy nie boi się pan odchodzenia pracowników naukowych z uczelni? Placę na wydziale są wyjątkowo niskie, nawet jak na radomskie warunki.

– Przyznam, że nie boję się tego. Wykładowca na naszej uczelni to pewnego rodzaju hobbysta, który musi szczególnie kochać swój zawód. Natomiast obserwuję rzecz, którą pochwalam, że niektórzy młodzi pracownicy wydziału podejmują pracę w różnego rodzaju firmach konsultingowych, w ban-

kach, są doradcami. Uważam, że jest to zjawisko korzystne, ponieważ następuje sprzężenie nauki z praktyką. Praca na uczelni w pewien sposób nobilituje i ułatwia znalezienie tego typu pracy. Oczywiście pod warunkiem, że nie będzie miało to wpływu na poziom dydaktyki.

● W jaki sposób układa się współpraca między wydziałem a władzami miasta?

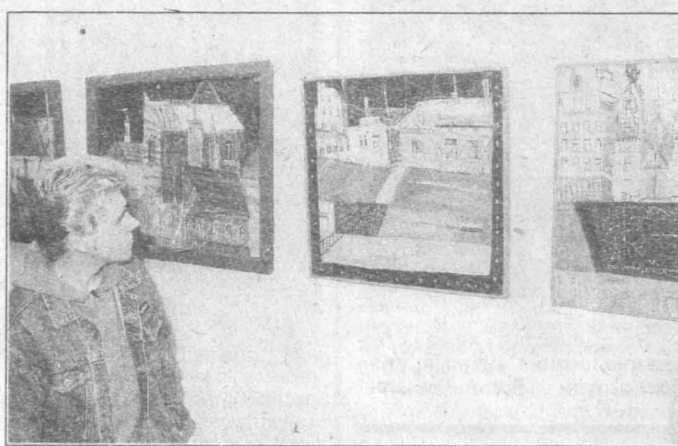
– Jako takiej współpracy nie ma. Wykorzystywane są nieformalne związki w tych kontaktach. Osobiście staram się uczestniczyć w życiu regionu poprzez Izbę Handlową. Przemysław, której jestem wiceprezydentem, a także poprzez uczestniczenie w posiedzeniach organizowanych przez wojewodę. Dzieje się to z korzyścią dla miasta dla wydziału, jak i dla mnie, ponieważ moja wiedza zweryfikowana jest przez rzeczywistość. Czy istnieje konkretna pomoc? Cóż, można powiedzieć, że istnieje życzliwość ze strony władz miasta. Deklaracje nie zawsze jednak są dotrzymywane.

Rozmawiał:
IRENEUSZ KULIŃSKI

Oni winni, oni

Na kieleckiej rogatce, u wjazdu od strony Buska, zdycha pordzewiałe, kulawe żelastwo nie przykryte żadnym afiszem, fotografią, czy informacją. Jest tylko żalosna pozostałość szyldu, który za Augustyniaka coś znaczył: „Teatr im. S. Żeromskiego”.

Derekcja teatru (korektę prosimy o niepoprawianie słowa – „derekcja”) za to niechlujstwo i nawet za taką łatwą do zlikwidowania nieporadność, na pewno obwinia Sejm, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Kultury, wojewodę i prezydenta miasta... (B)

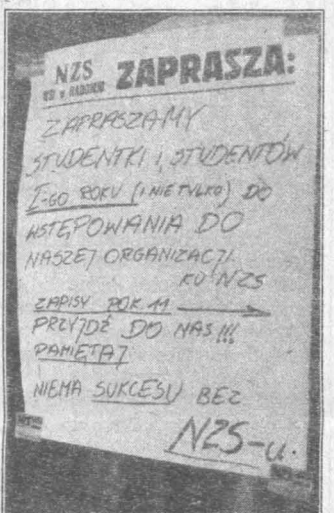


Rozpieszczone dziecię

Mordy w kuba! I milczeć! Pisać jak trzeba. Ta prasa wciąż kłamie...

Biedna ta radomska władza, zwłaszcza skupiona w Zarządzie Miasta. Drażliwa taka. Rozpieszczona. Wciąż o demokracji gada. I zdumiona taka, iż ci wredni dziennikarze ją atakują. Jak to może być w demokracji? Ano przecie nie w totalizmie!

No i władza wierząca. Zamknąć, wyrzucić, wykończyć takiego pismaka jednego z drugim nie może, to do sądu podaje. O zniesławienie podaje. Bo jakżeż to tak? Władza to autorytet. Władza jest zawsze mądra. Władzy krytykować nie wolno!



Wszyscy teraz spragnieni sukcesów, także Niezależne Zrzeszenie Studentów radomskiej WSI. Stąd też zapraszają w swoje szeregi wszystkich, którzy chcą w przyszłości zostać milionerami, zwłaszcza tych z Wydziału Ekonomicznego, gdzie pomieszczona jest powyższa reklama NZS. I byłoby dobrze i miło, gdyby nie fakt, iż działacze NZS nie znają polskiej ortografii. Od kiedy to bowiem piszemy „niema”? Czyżby NZS zamiast iść naprzód nawiązywał do czasów międzywojnia, kiedy taka właśnie pisownia obowiązywała?

Jedno jest pewne: nawet ekonomiści powinni znać reguły języka polskiego. Inaczej trudno mówić o wykształceniu, byciu inteligentem. (sg)

Fot. W. Słomka

Ostatnio dwóch panów z regionów górnych się wściekło. Najpierw członek Zarządu Miasta p. Gajewski. Na „Nowy Tygodnik Radomski” się wściekł i do sądu go podał. Albo raczej namówił Radę Miejską, by to uczyniła. Bo lepiej za sądem się płacić z kasy miejskiej, aniżeli z własnej kieszeni. Obywatel zapłaci, bo p. Gajewski się zdenerwował!

A już całkiem niedawno we wściekłość wpadł wiceprezydent Lech. A bo to radio podał, iż obiecał radomskiemu MPK 4 mld, byle tylko nie strajkowali. To tajne podobno było, chociaż w parę dni później na forum Rady Miejskiej ta sprawa stanęła, no i MPK tę forszę dostało.

Nic to! Wiceprezydent poczuł się zniesławiony i obrażony, bo za wcześniej, bo komentarz mu się nie podobał itd. Kto tam dojdzie do władzy, zwłaszcza tak drażliwej, po głowie chodzi. Jeden tylko plus: p. Lech sędzi się prywatnie, z własnej kieszeni oskarża dziennikarza Andrzeja Dąbrowskiego.

Jak tak dalej pójdzie, w Sądzie Rejonowym w Radomiu będzie się rozpatrywać wyłącznie sprawy o zniesławienie. Zarząd Miasta kontra dziennikarze.

I nic dziwnego. Wszak w zarządzie same rozpieszczone dzieci. Jedynacy! (sg)

W Muzeum Sztuki Współczesnej, mieszczącym się w Domu Gąski i Esterki otwarta została wystawa obrazów malarskich znanego radomskiego artysty plastyka Krzysztofa Mańczyńskiego pt. „Miasto – Wieś”. (ws)

Fot. W. Słomka



Jednolite oznakowanie taksówek

Uchwałą nr 244/91 Zarządu Miasta Kielce z 23 października 1991 r., na podstawie art. 62 ust. 1, a ustawy z 1 lutego 1983 r. „Prawo o ruchu drogowym” – wprowadza się obowiązek trwałego oznakowania taksówek osobowych zarejestrowanych na terenie miasta Kielce. Na obu przednich drzwiach taksówki obowiązują następujące elementy oznakowania:

- * numer boczny taksówki
- * napis: Kielce
- * herb Kielce

„Tecom” proponuje! 30 programów telewizyjnych, sieci komputerowe, telefoniczne, ochrony mieszkań

Telewizja kablowa w Skarżysku

W Skarżysku jest to już drugie podejście do instalacji sieci kablowej telewizji satelitarnej. Po raz pierwszy, jeszcze w ubiegłym roku, kwestię tę podjęła Miedzynakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa, która z myślą o swych lokatorach, pośredniczyła w kontaktach z Salonem Telewizji Satelitarnej w Białobrzegach. Firma ta, mimo pokazu próbnego, okazała się jednak partnerem niesolidnym i Zarząd Spółdzielni zrezygnował z jej usług.

Teraz nadarzyła się kolejna okazja. Niemiecka firma „Tecom” z Düsseldorfu, reprezentowana w Polsce przez poznański „Dexter”, wytypowała miasta, w których podjęcie się sfinansowania budowy profesjonalnej sieci telewizji kablowej. W gronie wybrańców znalazły się: Poznań, Rzeszów, Inowrocław, Legnica, Stalowa Wola, Wrocław i Skarżysko. A trzeba zaznaczyć, że zarówno „Tecom” jak i „Dexter” posiadają niezbędne gwarancje banków zachodnich oraz wystarczającą kapitały do szybkiej realizacji przedsięwzięcia w oparciu o najlepsze materiały i wykonawców.

Firma zobowiązała się wykonać sieć kablową na terenie całego Skarżyska, z tym że zależy jej, aby jak największa liczba mieszkańców wyraziła chęć instalacji. Dlatego też, jak informuje prezes MSM – Lubosław Langer, spółdzielnia wyszła z inicjatywą do pozostałych administratorów budynków w mieście (RPGM, ZM i PKP), aby było to przedsięwzięcie wspólne. Aktualnie trwają prace przygotowawcze i zbieranie informacji po ukazaniu się komunikatów w blokach.

Warunkiem rozpoczęcia robót w danym osiedlu jest akceptacja 70 proc. mieszkańców. Wykonanie sieci będzie bezpłatne. Natomiast osoby, które będą korzystać z telewizji satelitarnej wnosząc będą miesięczną opłatę abonamentową w wysokości 8 DM (równoważność w złotych – 52.000).

Strona niemiecka gwarantuje utrzymanie tej stawki przez 15 lat. W ofercie mówi się o 20–30 programach, w tym może być również program miejski lub osiedlowy. Przyszłościowo sieć będzie dwukierunkowa, dająca możliwość tworzenia sieci komputerowej, telefonicznej i ochrony mieszkań. Również ci, którzy nie zechcą korzystać z telewizji kablowej będą mieli zainstalowane odpowiednie

gniazda i gdyby zmienili zdanie, mogą zostać podłączeni. Z pewnością jest stała modernizacja sieci i serwis.

Prace mogą być rozpoczęte już w listopadzie br. Zakładają się, że w pierwszej kolejności instalacja przeprowadzona zostanie w osiedlu Odrodzenie.

Cale miasto winno być „skablowane” w ciągu 1,5 roku. Przy okazji zarówno MSM, jak i inni administratorzy pragną doprowadzić do likwidacji anten zbiorczych i indywidualnych na dachach i balkonach. Firma niemiecka zapewnia bowiem bardzo dobrą jakość odbioru.

Z historii Starachowic

W okresie powstania listopadowego – 1831 r. Piotr Michałowski organizuje w zakładach metalurgicznych Starachowice produkcję broni. Natomiast w okresie powstania styczniowego 1863/64 w obecnej dzielnicy Starachowic, a ówczesnym miasteczku Wierzbniku, mieściły się okregowe władze wojsk rosyjskich. Pomimo tego mieszkańcy Wierzbnika i Starachowic czynnie uczestniczyli w walkach narodowowyzwoleńczych.

W Wierzbniku został rozstrzelany major Wojska Polskiego – Andrzej Denisiewicz (1842–1864).

W okresie rewolucji 1905–1907 zwanej też czwartym powstaniem, w Starachowicach–Wierzbniku obok strajków i antycesarskich manifestacji, miało też miejsce wykonanie wyroku w 1906 r. Organizacja Bojowa PPS wykonała wyrok na cesarskim komisarzu ochrony. Za uczestnictwo w tej akcji Jan Papaj został stracony w Cytadeli Warszawskiej.

W okresie I wojny światowej, w drugiej dekadzie sierpnia 1914 roku w Wierzbniku przebywał oddział strzelców J. Piłsudskiego, prawdopodobnie pod dowództwem T. Piskora.

KAZIMIERZ BRODAWKA-SWIECICKI

W Końskich

Jesiennych porządków już czas

Jesień to piękna pora roku, która jednak chwilami staje się nieco uciążliwa. Mają okazję przekonać się o tym na własnej skórze mieszkańcy Końskich, chodząc zaśmieconymi ulicami miasta, brodząc po kostki w liściach opadających z drzew. Kiedy tylko spadnie odrobina deszczu chodniki pełne liści zamieniają się w śliskie, błotniste szlaki, na których przechodnie dokonują wręcz kaskaderskich wyczynów, ratując się przed upadkiem. A ponieważ w mie-

ście zieleni nie brakuje to i „atrakcja” większa, i szansa dla każdego.

A tak już zupełnie poważnie to okazje się, że nikogo z osób odpowiedzialnych istniejący stan rzeczy nie razi. Nikomu nie przeszkadza bałagan panujący w parku, na ulicach Partyzantów, Browarnej, Sportowej, czy w okolicach dworca. Czas już chyba najwyższy, aby służby do tego powołane wzięły się do pracy i zrobiły jesiennych porządków. (TOM)



Handel i cholera

„Sanepid” straszy, walczy, ostrzega. Wszelka żywność jest be. Niezdolna z normami. Czy z zachodu do kraju jedzie, czy z północy, czy z południa. Teraz zaś na plan pierwszy wybija się cholera. Zatem „Sanepid” znów ruszył do ataku...

Idziemy na targ przy ulicy Struga w Radomiu. Czy coś się zmieniło? Ludzie mniej kupują?

– Cholera? Nie słyszałem. Handel idzie jak co dzień. Aż mniej sprzedają, ani więcej. W normie.

– „Sanepid” zawsze straszy. Jakby ich słuchać, to obywałyśmy się samą wodą, przegotowaną. Chcemy być w EWG, a mamy inne normy. W Europie jakoś jedzą te same produkty i żyją, nawet dłużej od nas.

– To wygląda na walkę „Sanepidu” z handlem. Nie można sobie poradzić, to wymyślił ten cholera.

– Podobno ta cholera z Ukrainie, a moje banany nie stamtąd. Tam w ogóle nie rosną. Więc skąd niby w nich cholera? Klientka: – Zawsze myję owoce. To sprawa higieny. Na Wschodzie jest brud, to chorują.

Czy miastu grozi cholera? Jest to raczej straszenie ludzi przez „Sanepid”. Takie profile typowe. Bo ostatecznie decyduje higiena. Kto brudny i niechlujny, ten i tak jest zagrożony przeżyciem. Nie należy kupować produktów żywnościowych z Rosjan i Rumunów. Właśnie Rosjan i Rumunów, bo ci, a od tych ostatnio, w Rumunii są całe okręgi, gdzie cholera występuje na gminie.

Tym razem nie będzie o krwawej bóje. Walka o bar „Mikrus” mieszczący się przy ul. Konarskiego w Kielcach, na parterze bloku mieszkalnego nr 3, rozgrywa się na papierze. Lokal istnieje od 10 lat, początkowo działał jako bar mleczny i nie przeszkadzał lokatorom bloku. Później powiększono go o pomieszczenia po sklepie drogerijnym i otwarto jadalnię z wyszynkiem piwa i wódek gatunkowych.

W kryzysowych czasach, kiedy „przyjaciele piwa” nie byli jeszcze zrzeszeni, smakosze tego złocistego trunku wiedzieli, że może w całych Kielcach piwa nie być, ale będzie ono na pewno w „Mikrusie”. Ciągłemu więc tłumy do tej niedużej jadalni. A do szklanki piwa zamawiano chętnie frytki, kurczaka czy inne specjalności, bo i ze smacznej kuchni był „Mikrus” znany.

Bar na brak gości nie narzekał. Na wolny stolik trzeba było w porze obiadowej nierzadko czekać. Niestety, ma „Mikrus” jedną, lecz bardzo poważną wadę, usytuowany jest na parterze bloku mieszkalnego. Wiel-

biciele piwa, wszczynający czasami mniejszą lub większą burdę, stali się szybko zmorem dla lokatorów.

Trzy lata temu mieszkańcy bloku nr 3 przy ul. Konarskiego dali upust swej złości na bar, pisząc skargę do Zarządu KSM. Interweniowali, by w „Mikrusie” zlikwidować sprzedaż piwa i innych alkoholi. Chodziło przede

o kieleckich gazet. W skardze tej m.in. redakcją zarzucono, że publikując artykuły o „Mikrusie”, przedstawiały „problem jednostronnie, z punktu widzenia kierownictwa baru, a problemy mieszkańców ukazywane były jako pociągłość lokatorów pragnących zlikwidować bar”.

Udałam się więc na ul. Konarskiego, by na własne oczy prze-

nie udało mi się porozmawiać, dlatego też trudno jest mi ocenić czy więcej jest zwolenników, czy przeciwników „Mikrusa”.

W „Mikrusie”, do którego też nie omieszkalam zajrzeć było spokojnie. Przy stoliku siedzieli przede wszystkim mężczyźni. Kierowniczka zakładu Irena Górecka, prowadząca bar od 10 lat, aż jęknęła na mój widok.

Zadyma wokół „Mikrusa”

wszystkim o to, że piwosze zamiast chodzić do „Mikrusowej” toalety, woła okoliczne klatki schodowe. Poza tym z barowej kuchni przedostawały się do mieszkań wszelkie zapachy, a także hałasy z lokalu.

PSS „Spotem”, ówczesny właściciel „Mikrusa”, zobowiązał się m.in. do: usprawnienia ciągu wentylacyjnego, udostępnienia bezpłatnej ubikacji.

konąć się jak to z „Mikrusem” jest. Jako pierwszych zapytałam głównych zainteresowanych, czyli mieszkańców bloku nr 3. Na pytanie, czy im bar przeszkadza, odpowiadano mi różnie. Jedni byli całkowicie jego przeciwnikami, uważając, że w miejscu w którym mieszkać ludzie w ogóle nie powinno być żadnej jadalni. Jeśli już, to jakiś sklep. Innym lokatorom bar nie przeszkadza. Wśród mieszkańców bloku znaleźli się też popierający istnienie „Mikrusa” właśnie w tym miejscu. Mówili, że kiedy nie chce się im gotować mogą zejść na dół. Ze wszystkimi lokatorami

Sporami z lokatorami jest już zmęczona. Ostatnio zamiast zajmować się tylko gośćmi, chodzi na posiedzenia Rady Osiedla, do prezydenta, Wydziału Handlu i tłumaczy wszystkim po kolei, że „Mikrus” jest potrzebny. W osiedlu KSM zamknięto już wszystkie inne restauracje, bar to jedyne miejsce, gdzie można coś zjeść. Same posiłki bez sprzedaży alkoholu doprowadzą do kompletnej ruiny zakładu. Część bowiem gości zrezygnuje z „Mikrusa”, kiedy nie będą mogli do obiadu strzelić sobie kielicha.

Już teraz można zauważyć w lokalu zastój. Ludzie nie mają

pieniędzy. Wydaje 150–200 posiłków, a był czas kiedy sprzedawano ich 400–600.

A przecież nie jest drogo w „Mikrusie”. Kotlet schabowy można zjeść za 12 tys. zł, sztukę mięsa – 10 tys. zł, zupę – 2 tys. zł, kopytko – 4 tys. zł, pierogi – 7 tys. zł. Cały obiad: zupa, pierogi, kompot – 10 tys. zł! Wszystko robione na miejscu. Przyszedłem więc w porze obiadowej i emeryci, i uczniowie.

Czy goście dużo piją? Raczej nie. Oczywiście czasem trafi się jeden z drugim, przyjdą już podpić i chcą się awanturować. Ale gdzie się to nie zdarza?

Nie jest dziś „Mikrus” świetnym interesem. A przecież trzeba płacić czynsz 50 tys. za m (lokal ma 320 m), do tego opłata za światło, gaz. Skąd wziąć na to pieniądze?

Cen w barze podnieść nie można, bo ludzie w ogóle zrezygnują. Wystarczyło, że pierogi skoczyły o tysiąc złotych i już nikt ich nie zamawiał...

Sporu o „Mikrusa” pewnie nie rozstrzygnę, mają bowiem swoje racje lokatorzy, którzy chcą mieszkać w ciszy i spokoju, mają swoje prawa goście barowi.

MARTYNA GŁĘBOCKA

Tajemnice naszej planety

Czy Sfinks jest starszy niż przypuszczano?

Słynna egipska rzeźba Sfinks jest o co najmniej 2500-4500 lat starsza niż dotychczas sądzono. Wynikać to ma z nowych badań przeprowadzonych przez zespół ekspertów pod kierunkiem geologa z uniwersytetu bostońskiego Roberta Schocha.

Badacze ci doszli do wniosku, że Sfinks wyrzeźbiony został między 5000 a 700 r. p.n.e. Potwierdzenie tego wniosku uczyniłoby ze Sfinksa najstarszy monument w Egipcie.

Mający 73 metry długości i 20 metrów wysokości Sfinks przed-

stawia mitologiczne stworzenie z ciałem lwa i głową człowieka. Dotychczas uważano, że wyrzeźbiony w monolitycznej skale stwór pochodzi z czasów faraona Chefrena IV (dynastia starego państwa). Jednakże z badań zespołu amerykańskiego wynikałoby, iż Chefren jedynie odrestaurował monument.

Schoch ocenia jako przypadkowy dowód przypisujący Chefrenowi kierowanie budową pomnika. Chodzi przede wszystkim o posąg faraona znaleziony w pobliżu świątyni (podobieństwo między twarzami Chefrena i Sfinksa) i napis na filarze między łapami Sfinksa. Według Schocha, wyciosany ok. 1000 lat po panowaniu Chefrena napis wskazuje, że faraon ten mógł tylko odnowić Sfinksa. Ekspedycja amerykańska opiera swe wnioski przede wszystkim na próbkach zwierzenia i erozji skał poabranych z powierzchni posagu i otaczającego go gruntu.

„Duże zwierzenie stwierdzone w korpusie Sfinksa nie jest spotykane w innych pobliskich strukturach” – stwierdził Schoch. Ekipie z uniwersytetu bostońskiego po raz pierwszy zezwolono na zastosowanie metod sejsmicznych w badaniu podpowierzchniowych struktur skalnych Sfinksa i pobliskiego terenu. Zwierzenie wapienia pod powierzchnią Sfinksa sięga 2-2,5 metra w głąb, zaś wapienia z tego samego podłoża skalnego, z tyłu monumentu, tylko 1,2 metra. „Jeśli Sfinks został wyciosany z tej samej skały i w tym samym czasie, należałoby oczekiwać, że wapień będzie miał podobną głębokość zwierzenia” – stwierdził Schoch.

Norweskie łososie do Polski?

Norwegia „dławi się” mroźnym łososiem, którego zapasy w chłodniach wzrosły ostatnio do 32 tys. ton. Ich wartość rynkowa wynosi co najmniej 320-350 mln dolarów. Nie mogąc sprzedać nadwyżek, tutejsi handlowcy zwrócili się z błagalnym apelem do rządu o dokonanie zakupów interwencyjnych i przekazanie łososia krajom Europy wschodniej w ramach programu pomocy tym państwom. Rząd obiecał rozpatrzyć ów wniosek.

Kryzys powstał w wyniku nadmiernego rozwoju hodowli łososia w Norwegii. Produkcenci zaczęli stosować na rynkach światowych ceny dumpingowe, co z kolei spowodowało wprowadzenie z początku br. przez USA – największego odbiorcę – wysokiego cła zaporowego, które całkowicie wstrzymało import tej ryby z Norwegii, wynoszący poprzednio tysiąc ton miesięcznie. Również kraje EWG oskarżyły hodowców norweskich o stosowanie nieuczciwej konkurencji cenowej.

Największy sekwestr kokainy

Rząd Salvadora poinformował, że w czasie operacji przeprowadzonej przez policję tego kraju przechwycono prawie trzy tony kokainy, co stanowi największy ładunek tego narkotyku w historii Salvadora.

W komunikacie oficjalnym wydanym z tej okazji stwierdza się, że podczas tej operacji, policja odkryła ładunek narkotyku na pokładzie statku płynącego z Kolumbii i aresztowała sześć osób. Nie podano narodowości zatrzymanych ani ich nazwisk.

Według tego samego źródła, przechwycona kokaina, której wartość rynkowa oceniana jest na 101 milionów dolarów była przeznaczona na wwóz do Meksyku i do Stanów Zjednoczonych.

Rząd Salvadora – podkreśla komunikat – podejmuje wysiłki, aby nie dopuścić do tego, żeby kraj przekształcił się w „pomost” dla handlu narkotykami, wykorzystującego region Ameryki środkowej jako korytarz dla transportu kokainy z Ameryki Południowej do Stanów Zjednoczonych.

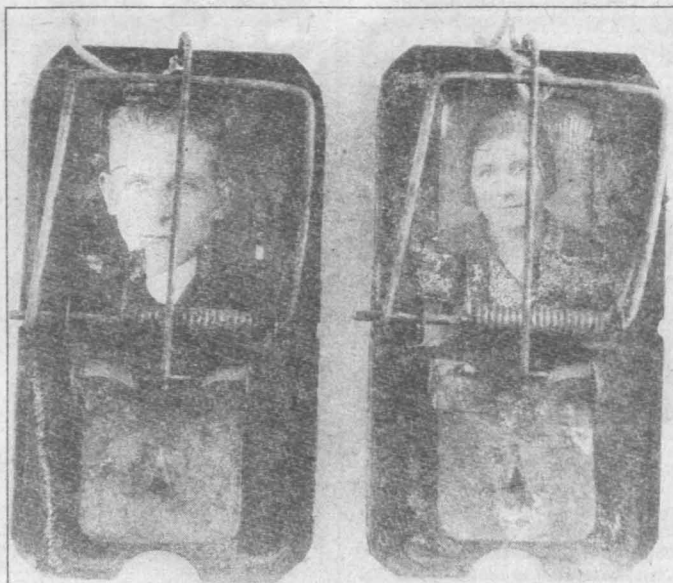
W komunikacie oficjalnym wydanym z tej okazji stwierdza się, że podczas tej operacji, policja odkryła ładunek narkotyku na pokładzie statku płynącego z Kolumbii i aresztowała sześć osób. Nie podano narodowości zatrzymanych ani ich nazwisk.

Według tego samego źródła, przechwycona kokaina, której wartość rynkowa oceniana jest na 101 milionów dolarów była przeznaczona na wwóz do Meksyku i do Stanów Zjednoczonych.

Rząd Salvadora – podkreśla komunikat – podejmuje wysiłki, aby nie dopuścić do tego, żeby kraj przekształcił się w „pomost” dla handlu narkotykami, wykorzystującego region Ameryki środkowej jako korytarz dla transportu kokainy z Ameryki Południowej do Stanów Zjednoczonych.

W komunikacie oficjalnym wydanym z tej okazji stwierdza się, że podczas tej operacji, policja odkryła ładunek narkotyku na pokładzie statku płynącego z Kolumbii i aresztowała sześć osób. Nie podano narodowości zatrzymanych ani ich nazwisk.

Według tego samego źródła, przechwycona kokaina, której wartość rynkowa oceniana jest na 101 milionów dolarów była przeznaczona na wwóz do Meksyku i do Stanów Zjednoczonych.



Na razie tylko w USA

Carringtonowie mają się dobrze - dalszy ciąg „Dynastii”

Po przeszło dwuletniej przerwie naftowy klan Carringtonów z „Dynastii” pojawił się znów na ekranach telewizorów w USA, tym razem tylko na cztery godziny, aby po kolejnych superdramatycznych perypetiach zdarzających się wyłącznie w tego typu serialach pożegnać się z widzami – być może nie na zawsze – jako kochająca się, szczęśliwa rodzina.

Zanim jednak wieczna intrygantka Alexis okazała skrucę, a Blake Carrington pogodził się z homoseksualizmem swego syna Stivena, kilkadziesiąt milionów Amerykanów patrzyło przez dwa wieczory jak pewien niecyfrowy profesor w szwajcarskiej klinice pracownicy wypacza podświadomość Krystle, aby w transie hipnotycznym zastrzeliła swego męża, jak zięć Carringtonów stawia walkę z gromadą wspólni-

ków profesora i jak ktoś usiłuje uśmiercić Alexis.

Uczciwa pielęgnarka w klinice i wyrzuty sumienia u Alexis ułatwiają happy end.

„Dynastia” cieszyła się kiedyś w USA równie wielkim powodzeniem, jak w Polsce. Przez 4 lata mieściła się w pierwszej dziesiątce najpopularniejszych programów telewizji amerykańskiej, a w sezonie 1984-85 zajęła pierwsze miejsce na liście telewizyjnych przebojów.

Serial szedł tu do wiosny 1989 r., a kiedy się skończył, pozostawił widzów w napięciu, ponieważ w ostatnich odcinkach Blake został postrzelony i był blisko śmierci. Krystle leżała pogrzebana w letargu bez nadziei na powrót do przytomności, a Alexis wyskoczyła z balkonu.

Autorzy scenariusza postarali się jednak o cudowne wyzdrowienie Krystle i wymyślili mniej lub bardziej prawdopodobne wątki dla innych bohaterów, zapewniając im przetrwanie w dobrym zdrowiu do końca obecnego dwuczęściowego miniseriału.

Aaron Spelling, jeden z producentów „Dynastii” oświadczył, że z przyjemnością kręciłby dalszy ciąg serialu, choć już w zwołanym tempie, jako dwudzielinowy odcinek do pokazania w odstępie rocznym lub jako paroodcinkowe miniseriale w odstępie dwuletnim.

Decyzja zależy od tego, jak fachowcy ocenia popularność obecnego miniseriału, zatytułowanego „Dynastia: (rodzinne) spotkanie”, wśród widzów, i czy sieć ABC, która nadawała „Dynastię”, uzna tę popularność

Coś więcej niż fotografia?

We wrocławskiej II fotokonferencji Wschód – Zachód „Europejska wymiana” wzięło udział blisko 150 artystów fotografików z 20 krajów świata. Zaprezentowali oni swoje prace – fotografie, przeźrocza i wideo – w muzeach, pałacach i galeriach Wrocławia.

Jedną z ciekawszych ekspozycji pokazanych w ramach tej imprezy, służącej wymianie artystycznych doświadczeń, jest wystawa fotografii, którą można jeszcze oglądać w salach wrocławskiego Muzeum Architektury.

Swoje prace przedstawia kilkudziesięciu artystów. Nie jest to zwykły pokaz fotografów. Foto-

grafia jest tu tylko bazą wyjściową. Fotografia służy tu za szczególny środek artystycznego wyrazu. Jest po prostu tworzywem.

(iwa)
Na zdjęciach: Prace Fina Kapyi i Natalii Lach-Lachowicz z Wrocławia

Fot. Adam Hawalec



Badania węglowych roślin

Polscy geolodzy prowadzą przy współpracy uczonych z Belgii, Francji, Niemiec i USA badania zespołów roślinnych, z których powstały złoża węgla.

W warstwach karbońskich sprzed 300 mln lat występują liczne szczątki roślin – głównie drzewiastych skrzypów i paproci. Rośliny te osiągały wysokość 30-50 m i tworzyły gęste lasy na bagnach i rozlewiskach.

Badania roślin karbońskich mają duże znaczenie nie tylko z punktu widzenia paleobotaniki, ale również dla określenia genezy, wieku i rodzaju poszczególnych złóż węgla.

Prowadzone są badania porównawcze szczątków roślin karbońskich z zagłębi węglowych w Polsce, ZSRR, Francji, Belgii, Niemczech i Wielkiej Brytanii oraz w Ameryce Północnej.

Polscy archeolodzy w Sudanie

Po kilkuletniej przerwie polska Stacja Archeologii Śródziemnomorskiej wznowia prace wykopaliskowe w Kadero k. Chartumu w Sudanie.

Znajdują się tam ślady osadnictwa z V tysiąclecia p.n.e. W czasie poprzednich kampanii wykopaliskowych polscy archeolodzy badali stare cmentarzysko i pozostałości osady. Uzyskano wiele danych o strukturze ludności, zdrowotności i długości życia mieszkańców osady oraz podstawach gospodarczych miejscowego osadnictwa.

Stwierdzono, że była to ludność rasy czarnej zajmująca się rolnictwem, a także częściowo rybołówstwem, łowiectwem i zbieractwem. Polskie badania pozwalają odtworzyć ewolucję miejscowych kultur w dolinie Nilu, które stworzyły podstawy dla rozwoju późniejszej cywilizacji staroegipskiej.

Niecodzienny gość w wiedeńskim Mc Donaldzie

Niezwykłego gościa miała w czasie ostatniego weekendu restauracja McDonald's w stolicy Austrii. Amateorem hamburgerów okazał się ni mniej ni więcej, tylko 4-metrowej długości pyton, znaleziony przez pracowników w restauracyjnej toalecie. Może mu zaszkodziło...

Jak informuje „Kurier” wezwana policja zabrała węża do schroniska dla zwierząt, gdzie pewnie zostanie on na dłużej, ponieważ nie znaleziono właściciela.

* To i owo *

Prognoza

— Pan sobie daje rok. A ile pan daje czasu przyszłemu parlamentowi? – zapytała „Polityka” w przeddzień wyborów (26 października) Lecha Wałęsę. Odpowiedź prezydenta RP brzmiała: — Od trzech miesięcy do czterech lat. Wszystko jest możliwe i przygotowuję różne scenariusze. Moje założenie podstawowe jest takie – będę pomagać demokracji, tak jak pomagałem rządowi – za co obrywał czy Balcerowiczowi – za co też obrywałem. Będę pomagać dalej.

Eks-marszałek

Natomiast eks-marszałek Sejmu X kadencji prof. Mikołaj Kozakiewicz na pytanie „Globo”, czy nie namówią go na ponowne marszałkowanie, odpowiedział: „No nie dlatego, że bywało śmiesznie. Nie zgodzę się na pewno – uchować Boże – wystarczy dwóch lat głupienia w Sejmie, bez dostępu do literatury zawodowej. A przede wszystkim – nareszcie będę mógł mówić!

Głośno i wyraźnie, o wszystkim co mnie denerwuje, z czym się nie zgadzam”.

Aktorzy – do teatru?

W parlamencie wyłonionym w wyniku wyborów 27 października br. nie wystąpi m.in. poselsko-senatorska trójka „z fotografii” wybitnych skądinąd aktorów: Gustaw Holoubek, Andrzej Łapicki i Andrzej Szczepkowski. Zważywszy, że przeważnie grali oni na Wiejskiej rolę nieme, wolno sądzić, że parlament na tym nie straci, natomiast być może zyska upadający polski teatr.

Zdaniem prezesa

Jacek Maziarski, były członek SD, redaktor „Polityki” i „Kultury”, doradca podziemnej „S” w stanie wojennym, a ostatnio przewodniczący Zarządu Głównego Porozumienia Centrum udzielił wywiadu „Gazecie Wyborczej”. Zapytany o to czemu Lech Wałęsa nie oparł się na Porozumieniu Centrum, odpowiedział: — Proszę o następne pytanie.

Pamiętnik sybiraczki (XXII)

Idę z Wacią do lasu po drzewo opałowe. Z tartaku przynosić (kraść) nie możemy, więc zapuszczamy się w głąb lasu po suche drewno. Nagle obie czujemy dziwny fetor – niby padliny. Idziemy w tym kierunku, a nos mamy za przewodnika. Im bliżej podchodzimy, tym gorszy fetor. Dochodzimy i obie jednocześnie widzimy mięso. Faktycznie były to prawdopodobnie resztki krowy, która odalając się od stada padła ofiarą samotnego wilka. Korzystamy z resztek. Wybieramy lepsze i bez kości i wracamy do domu. Wkładamy mięso od razu do wody, żeby gospodyni nie poczuła specyficznego zapachu i jutro będzie wspaniała uczta. Wilk był syty i my też.

Dochodzą nas słuchy, że front toczy się w okolicach Leningradu. Murmańska i słychać nawet „katiusze”. Czasem wieczorem faktycznie słychać grzmoty, ale czy one pochodzą z frontu? Plotkarskie obecnie głoszą, USA wydzierżawia od Związku Radzieckiego olbrzymie połacie lasów północnych.

Obejmie to również i nas. Rosjanie się cieszą, będą mieć godziwe zarobki, że ich sytuacja życiowa zmieni się na korzyść, a i wyjechać też może się uda. Plotkę przenoszono z ust do ust, aż po paru dniach całkowicie uciła.

1 czerwca 1942 r. Dyrektor naszego przedsiębiorstwa w skład którego wchodził również tartak, wysłał mnie z Wacią i innymi robotnikami na błotne sianokosy. Są to obszary o setkach hektarów otoczonych tajgą. Na brzegu tego błota na wysokiej podmurówce stoi kilka baraków. Wewnątrz po obu stronach prycze. Ja zajęłam z Wacią pierwsze dwa miejsca od ściany. Każde dwa miejsca do spania oddzielała brudna i podarta wisząca kotara. Mężczyźni i kobiety spali w jednym baraku, toteż śmiech i krzyki słychać było całą noc. Do nas nie zaglądano, mówili, że to „Polaczki i sierozne” – że to Polki i bardzo złe. Pierwsze trzy dni przygotowywano kosy, a na czwarty wyruszyliśmy. Pierwszy kilometr drogi był wyłożo-

ny żerdziami. Reszta zaś, 7 km grzęzło się za kolana w błocie i wodzie. Woda wiosenna nie ogrzana jeszcze, zimna jak lód. Na miejscu woda ponad pół metra, a pod spodem błoto. Usiąść, odpocząć nie ma gdzie, cały więc dzień na nogach. Komarów w tych błotach miliony. Kosić nie umiemy, chodzić się boimy, żeby potknąć się albo zaczepiwszy o jakiś korzeń nie

gospodarkę rolną przedsiębiorstwa „Traktorny” w Wycegołsku. Piątego dnia uciekamy o świcie. Idziemy nie drogą, ale lasem obok, żeby nas nikt nie wytrącił. W Charytonowie wieczorem idziemy do „bani” – łaźni celem uzyskania zażywadzenia, że jesteśmy wykapani, czyste i zdrowe. Na tej podstawie możemy dopiero wykupić bilety na statek. Wacia

SIANOKOSY

utopić się lub nie zranić śmiertelnie bosoje nogi. Żadnych butów nieprzemakalnych nam nie wydano. Nosimy skoszona trawę na noszach i układamy w stogi stojące na specjalnej drewnianej konstrukcji nad wodą. W środku na nich siano mogło na wietrze przesychnąć. Dochodzimy do wniosku, że to nie dla nas trzy plagi naraz – błoto, woda i komary. Postanawiamy uciekać... Czytałam przed paru dniami o werbunku pracowników na

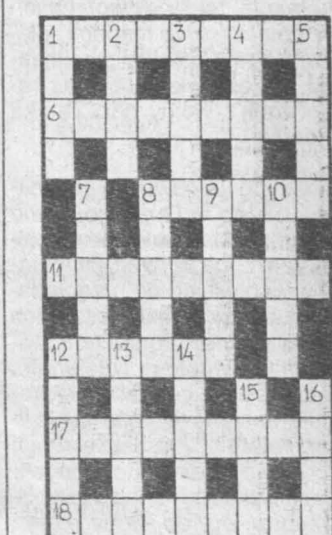
podatki dwa ruble (zaświadczenie kosztowało parę kopejek), a ja mówię, że jesteśmy czyste, bo już kapaliśmy się, reszty nie żądamy. Z zaświadczeniem w ręku pożegnaliśmy rodziców i Elżunię i dotarliśmy statkiem do Solwyczegołska. Rodzice nie przyznawali się do kontaktu z nami, bo sprawę ucieczki potraktowano ostro.

(cdn.)

IRENA
BŁASZKIEWICZ

Na dobranoc

KRZYŻÓWKA NR 213



POZIOMO: 1) rzecz przestarała, relikw, 6) pięciokąt, 8) graniczy z USA, 11) kobra, 12) polityka, 17) niewielki ogórek, 18) czarnoksiążnik

PIONOWO: 1) materiał dekarcki, 2) mąż córki, 3) jadowity wąż, 4) pojemnik na pastę do zębów, 5) odmiana jabłoni, 7) demonstrowanie, prezentowanie czegoś, 8) biel lub czerń, 9) pracuje pod wodą, 10) ojciec ojca, przodek, 12) zarys, kontur, 13) główna tętnica, 14) zawiadomienie o nadejściu przesyłki, 15) dzieło, postępek, 16) syn syna Rozwiązanie przesyłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się nagrodę książkową. Na karcie prosimy dopisać: „Krzyżówka nr 213”.

Rozwiązanie krzyżówki nr 199

POZIOMO: korbówód, meczet, termin, Atos, unik, krakusa, amulet, mokrada

PIONOWO: komora, biznes, witamina, dywan, tomahawk, usługa, kartka, kilim

Prywatna Firma Joint Venture zatrudni do swojego przedstawicielstwa na terenie Kielc **AKWIZYTORÓW**

Wymagania:
- łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi
- duża operatywność
- samochód
Kontakt telefoniczny, Kielce, godz. 8-15, tel. 21-216.
4477-g

OGUMIENIE, AKUMULATORY, "BORYGO", ELEKTROLIT

najtaniej w sklepie
na rogu ulic Warszawskiej
i Orkana w Kielcach.
4373-g

RAI-UNO w Kielcach!!!

Anteny 27-el.
sprawdzone na terenie Kielc
do odbioru pr. RAI-UNO
- sprzedaż hurtowa
i detaliczna
- montaż na zamówienie

oferuje
PPHU SPINEX KIELCE
ul. Jagiellońska 23, p. 23, II p
tel. 521-65
(obok DT „Szumen”).
4492-g

AUDIO-VIDEO

magnetowidy:
● PANASONIC - 5.600.000
● SHARP - 3.950.000
● ORION - 3.450.000
odtwarzacze:
● SANYO z nagrywaniem - 2.950.000
● SHARP z nagrywaniem - 3.050.000
● ORION z nagrywaniem - 2.650.000
● SANYO - 2.500.000
● ORION - 2.350.000

oferuje
PWP „ELEKTRONIK”
Kielce, ul. Mickiewicza 6.
3960-g

RÓŻNE

Język angielski - korepetycje.
Tel. grzechociński Kielce, 442-63 (14-16).
4535-g

Duży asortyment wyrobów
ciastkarskich w cenach hurtowych
poleca cukierenka. Kielce, 492-30.
4523-g

PRODUKCJA - montaż żaluzji.
Kielce, 31-58-19.
176/S/g

MONTAŻ żaluzji. Kielce, 530-81.
177/S/g

ŻALUZJE - montaż. Kielce, 31-45-56.
3953-g

TELENAPRAWY - przestrajanie,
kolor, czarno-białe. Kielce, 11-16-47.
4374-g

Naprawa telewizorów, przestrajanie,
piloty. Gwarancja. Kielce, 525-36.
4407-g

FOLIE okienne, antywłamaniowe,
antysłoneczne. Skarżysko, tel. (047) 53-57-38 w godz. 16-18.
207/91/SK

Zamienię marki na dolary lub
sprzedam. Kielce, 31-04-88.
4516-g

Układanie, cyklinowanie, lakierowanie
parkietów. Kielce, 406-62.
4503-g

Informatory: „Angielski w Anglii” - 20.000,- „Zakładam firmę” - 20.000,- „Podatki - 92” - 20.000. Wysyła INFO-KAN, Kielce 23, skr. 803.
4550-g

Odnawianie wanien, zlewów - gwarancja. „Perfect” Kielce, 31-64-15 lub 66-45-73.
4550-g

CHOROBY TARCZYCY

lek.
Zofia Surmacz
wtorki 16-17
czwartki 16-17
Kielce, ul. Złota 26
4538-g

HURTOWNIA

art. chemicznych i kosmetyków

„MINI-TOP” Kielce, ul. Daleka 19

ZAPRASZA!!!

Polecamy szeroki asortyment:
● art. chemii gospodarczej (proszki „lanza”, „bis”, „pollena 2000”)
● kosmetyków znanych producentów krajowych i zagranicznych
● środków czystości, szamponów i płynów do kąpieli.

„MINI-TOP” poleca także atrakcyjne wyroby ze
SZKŁA I PORCELANY.

TWÓJ SUKCES HANDLOWY TO ZAKUP W FIRMIE
„MINI-TOP”
4402-g

Reklamuj się u nas



Agencja Handlu i Marketingu „ACUMEN”

Sprzedaż hurtowa

tel./fax 660994, tlx 0612686
Kielce, ul. Batalionów Chłopskich 172.

LOKALE

Kupię M-3 lub większe. Kielce, 23-909.
Pokój dla studentki. Kielce, 31-47-15.
4525-g
4529-g

**Za treść ogłoszeń
redakcja
nie odpowiada**

GRUPA

**HURTOWNIA
TWOICH
MARZEŃ**
Kielce,
ul. Górnicza 49a (Herby)
tel/fax 507-30, tlx 612440.
3772/g

ZGUBA

Muzyk Stanisława zgubił bilet wolnej jazdy wydany przez Skarżysko-Kam.
210/91

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

„RYNOTREX” sp. z o.o.

Kielce, ul. M. C. Skłodowskiej 62, tel. 527-51 oraz 11-03-31

przyjmie do pracy

STOLARZY

oraz mężczyzn do przyuczenia zawodu stolarza
w Zakładzie nr 2 w Dyminach.

398-k

**OKNA, DRZWI, OŚCIEŻNICE,
PAPA, CEMENT, WAPNO,
CEGLA, WYKŁADZINY PCV,
ŁÓŻECZKA PIĘTROWE,
GLAZURA IMPORTOWANA**

Zapraszamy!!!

RSM „Armatury”, Kielce, ul. Urzędnicza 30, tel. 521-08.
4490-g

„LAGUNA”

Kielce, ul. Wrzosowa 6

tel. 450-41

HURT I DETAL

OFERUJE
● dywanowe wykładziny podłogowe, materiały dekoracyjne, materiały obiciowe, zasłony, wykładziny PCV, dywany.

ZAPRASZAMY
od 8 do 16.
4417-g

SPRZEDAM

Tanio sprzedam „kadetta”.
Kielce, 31-02-08.
4531-g

Sprzedaję ziemniaki z dostawą do domu. Kielce, 558-34 po 18.
4541-g

„Peugeot 505 GLD” (1983) na części. Kielce, tel. 43-569 (17-19).
4530-g

Sprzedam „dacie 1300” (1973), nadwozie 1984. Stan dobry. Kielce, 66-40-73.
4521-g

Sprzedam „rolanda D-20” - 1200 USD. Kielce, 426-09.
4480-g

Sprzedam atrakcyjnie położoną działkę budowlaną w Starachowicach. Warszawa, 18-48-96.
4482-g

Sprzedam FSO (1988). Kielce, 25-620.
4494-g

Sprzedam pilnie silnik „leyland” 6 CT 107 - 6 min, silnik „stara 28” - 1 min, ładowacz (cyklop) podwieszany do silnika - 15 min. Lipsko, 78-00-02.
Z19/91

Betoniarke 400 l na części, zbiornik na cement 25 t. Skarżysko, 53-15-56 po 18.
211/91/SK

Sprzedam „126p” (1983), stan bardzo dobry, cena 12.000.000. Kielce, Samsonowicza 47 (14-16).
4508-g

Sprzedam „skodę favorit 136L” (1990). Kielce, 31-70-07.
211/S/g

Sprzedam overlock, nóż pionowy, stępnówki, dwuigłówki. Kielce, 66-40-43.
4547-g

Sprzedam lub zamienię na osobową „nyse towos” po remoncie, cena 8 mln. Kielce, 66-40-43.
4547-g

Sprzedam stragan szczęki z lokalizacją na bazarze. Kielce, 66-40-43.
4547-g

SKRÓCONY CENNIK OGŁOSZEŃ

**Echo
Dnia**

WYDANIE CODZIENNE - 5.000 zł cm²

I strona - 15.000 zł cm²

II strona - 12.000 zł cm²

WYDANIE PIĄTKOWE „RELAKS”

- 10.000 zł cm²

I strona - 25.000 zł cm²

II strona - 15.000 zł cm²

KRONIKA TOWARZYSKA - 150.000 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE:

w wydaniu codziennym 1 słowo - 2.000 zł,

w „Relaksie” 1 słowo - 5.000 zł.

**Żonie, dzieciom i rodzinie
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci**

**KAZIMIERZA
KUTYŁY**

instruktora szachowego

Miejskiego Centrum Kultury w Ostrowcu

składają:

dyrektor oraz koleżanki i koledzy.

53/91/0

Koleżance

**ALEKSANDRZE
KAŁUŻY**

**wyraży współczucia z powodu śmierci
MĘŻA**

składają:

koleżanki i koledzy

z „INWESTPROJEKTU Św.” w Kielcach.
4519-g

NASZE ADRESY

25-520 KIELCE, ul. Targowa 18, tel/fax 32-45-40

BUT „ŁYSOGÓRY”, ul. Sienkiewicza 74, tel. 66-23-66

26-600 RADOM, ul. Żeromskiego 65, tel. 235-19

SKARŻYSKO-KAMIENNA, ul. Sokoła 2 („Orbis”), tel. 51-25-54

BUSKO ZDRÓJ Zakład Kolportażowo-Handlowy „RUCH”, pl. Targowy 7, tel. 38-32 (8.00 - 14.30)

KAZIMIERZA WIELKA Ośrodek Kształcenia Zawodowego, ul. Mikołaja Reja 1, tel. 21-946 (8.00-16.00)

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI, Plac Wolności 45, tel. 527-44

STARACHOWICE, ul. Lipowa 29 (Miejska Biblioteka Publiczna), tel. 71-44

Dziś piłkarska środa

Dziś rozegrane zostaną mecze rewanżowe II rundy europejskich pucharów. Nasz jedyny reprezentant **GKS Katowice** wystąpi na boisku rywala **FC Bruegge**, ale bez większych szans na awans, po porażce na własnym boisku 0:1. Z tego spotkania tylko Polskie Radio przeprowadzi transmisję, początek o godz. 20.

Wczoraj rozegrano awansem dwa spotkania, w których **VFB Stuttgart** przegrał z hiszpańską drużyną **Osasuna Pampeluna** (w której gra Jan Urban) 2:3 i został wyeliminowany z dalszych rozgrywek. Ten sam los spotkał drugi zespół niemiecki, słynny **Bayern Monachium**, który wprawdzie wygrał 1:0 z **BK 1903 Kopenhaga**, ale po porażce w pierwszym meczu 2:6 odpadł z dalszej rywalizacji.

(j)

Sport

Zakład Usług Socjalnych szansą Broni?

Przed kilkoma tygodniami informowaliśmy o fatalnej sytuacji finansowej klubu sportowego **Broni** w Radomiu. Przypomnijmy: klub działał przez ponad 60 lat przy radomskich Zakładach Metalowych. Ostatnio patron utrzymywał obiekty i zatrudniał większość pracowników w dziale sportu i rekreacji. Zdecydowano się jednak rozwiązać ten dział, a ludzi wysłać na „zieloną trawę” wypowiadając im pracę. W tej grupie obok pracowników fizycznych znaleźli się także trenerzy, wychowujący dotąd całe pokolenia radomskich sportowców. Klub bez trenerów? Jak ma działać?

Próbowano znaleźć sposoby, by wyjść z tej sytuacji. Ostatnio pojawiła się szansa. W Zakładach Metalowych ma się usamodzielić dział socjalny. Kierownictwo RKS Broni zaproponowało utworzenie wspólnie z tym działem i fabryką spółki: Zakład Usług Socjalnych, która byłaby organem samostanowienia się i zarabianiem (wypożyczalnie, wynajem domów wczasowych, hali sportowej itp.).

Ale o powołaniu spółki już w najbliższym czasie zdecydowała Rada Pracownicza. Mamy nadzieję, że zasiadający tam przedstawiciele fabryki uratują klub. Wstyd byłoby po 60 latach zlikwidować jednostkę zajmującą się sportem i rekreacją. Nawet w latach wielkiego kryzysu gospodarczego 1929-1933 nikt o tym nie myślał. Teraz jeśli Rada Pracownicza nie zdecyduje się powołać spółki, klub pozostawiony sam sobie nie utrzyma obiektów sportowych i będzie musiał ogłosić upadłość.

Sądząc jednak, że żyjemy już w cywilizowanym kraju i decyzja Zakładów Metalowych będzie jedyną: utrzymać klub sportowy Broni.

STANISŁAW WRÓBEL

Pomóc młodym!

Do naszej redakcji zgłosiła się grupa chłopców – autentycznych fanatyków koszykówki. W styczniu tego roku założyli na swoim osiedlu Podkarłowicką w Kielcach drużynę koszykówki. Młodzi koszykarze chcą w tej dyscyplinie odnosić sukcesy, dlatego wynajęli hali w Szkole Podstawowej nr 31, starają się też zatrudnić trenera – wszystko za „własne pieniądze”. Własne tzn. zaoszczędzone z kieszonkowego, wyproszone od rodziców, ponieważ chłopcy są uczniami szkół średnich i zawodowych. Funduszy ciągle jednak brakuje, zdecydowali przysłać po pomoc do redakcji. Mamy nadzieję, że zgłosi się jakaś firma, która zechciałaby pomóc grupie młodych ludzi „opętanych” miłością do koszykówki. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z działem sportowym redakcji „Echa” w Kielcach, ul. Targowa 18, tel. 458-98.

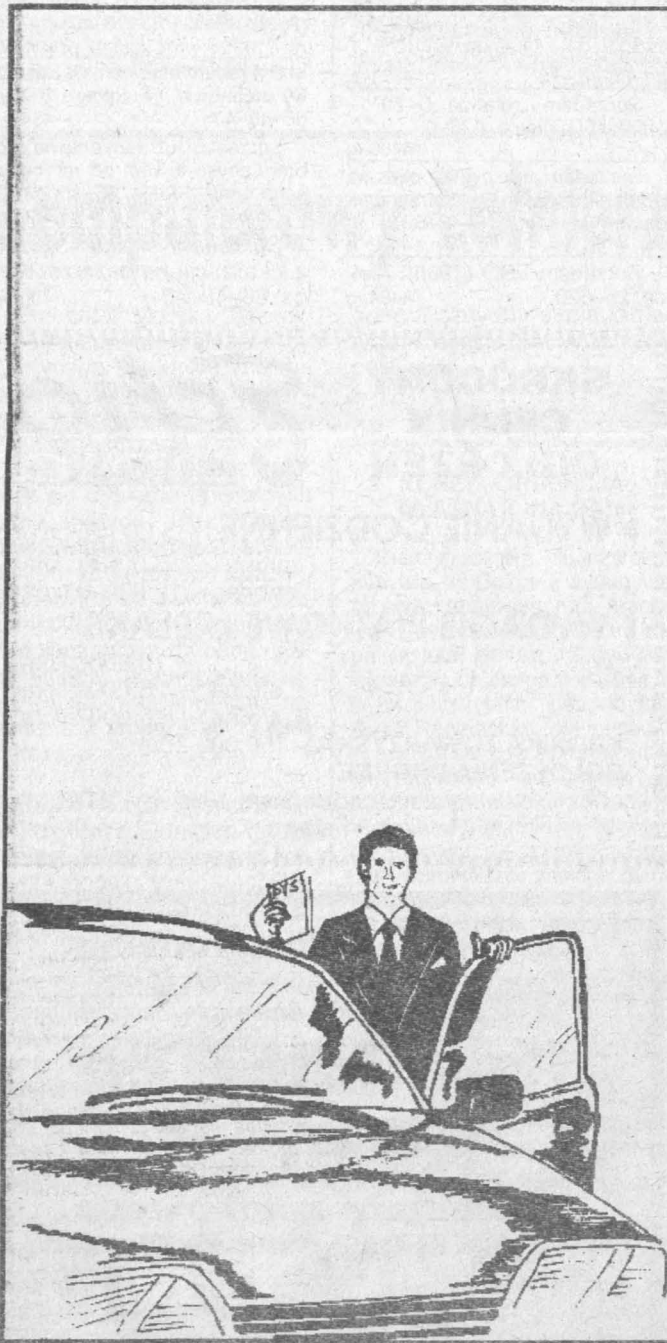
(sw)

Porażka Czarnych

Wczoraj w Olsztynie rozegrano zaległe spotkanie pierwszoligowe pomiędzy miejscowym **AZS** a **Czarnymi** Radom. Pojedynek po zaled-

wie 62 minutach zakończył się zwycięstwem akademików 3:0 (15:5, 15:6, 15:7). Radomianie zagrali bardzo słabo i praktycznie nie stawiali żadnego oporu rywalom, który według obserwatorów tego spotkania też nie grał najlepiej. Czarni grali w następującym składzie: Fornal, Martyniuk, Fijałkowski, Maroszek, Słomka, Grobelny – Kotala, Stepien i Kołsut.

(j)



TVP

Wzorem lat ubiegłych

Rusza amatorska liga siatkarzy miasta i województwa

Wzorem lat poprzednich ognisko TKKF „Iskra”, Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego oraz ZWTKKF organizują ligę miasta w piłce siatkowej mężczyzn drużyn zakładowych, osiedlowych i środowiskowych z Kielc. Informacji na temat rozgrywek udziela przedstawiciel „Iskry” Jan Mitek, tel. w zakładzie 510-55, telefon domowy 547-31. Ponadto informacje i zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Związek Piłki Siatkowej przy ul. Waligóry 1 we wtorki i piątki w godz. 9-13. Zgłoszenia należy składać do 10 listopada.

Ci sami organizatorzy, przyjmują zgłoszenia do ligi województwa w piłce siatkowej, która będzie rozgrywana systemem turniejowym. Zgłoszenia do tej drugiej imprezy przyjmowane są do 15 listopada pod adresami podanymi wyżej.

(j)

Rozgrywki juniorów

Kto zdobędzie tytuł mistrza jesieni?

Dziś rezultaty i tabela po 10 kolejkach spotkań w rozgrywkach makroregionu juniorów starszych i młodszych. W opublikowanych dwa tygodnie temu tabelach wkładły się pomyłki, za które naszym czytelników serdecznie przepraszamy.

Nadal prym wiodą w obu grupach młodzi piłkarze woj. tarnobrzezkiego,

choć w 10 kolejce dobrze spisali się juniorzy **Staru, Korony i Błękitnych**. W grupie młodszej na przodownictwo w tabeli wyszedł zespół **Siarki**, ale drugą pozycję zajmuje **Granat** z taką samą liczbą punktów tylko z gorszym stosunkiem bramek.

JUNIORZY STARSI: KSZO – Radomiak 3:2, Neptun – Korona 1:3, Stal G. – Star 1:5, Broni – Siarka 0:0, Granat – Stal SW 1:3, MKKS – Błękitni 2:3.

1. Stal SW	10	18	22-9
2. Star	10	15	30-13
3. Siarka	10	12	21-6
4. Broni	9	12	25-11
5. Błękitni	9	12	27-15
6. Neptun	10	10	17-20
7. Korona	10	9	18-22
8. Radomiak	10	8	16-17
9. KSZO	10	7	18-22
10. MKKS	10	7	9-24
11. Granat	10	5	12-31
12. Stal G.	10	3	5-33

JUNIORZY MŁODSI: KSZO – Radomiak 0:3, Neptun – Korona 1:2, Stal G. – Star 1:5, Broni – Siarka 0:3.

Granat – Stal SW 4:3, MKKS – Błękitni 1:8.

1. Siarka	10	17	26-7
2. Granat	10	17	36-18
3. Radomiak	10	14	28-11
4. Stal SW	10	13	44-18
5. Błękitni	9	12	31-11
6. KSZO	10	12	35-21
7. Broni	9	11	31-14
8. Korona	10	9	27-27
9. Star	10	7	18-21
10. Neptun	10	4	17-35
11. Stal G.	10	2	10-53
12. MKKS	10	0	5-73

TOTEK PŁACI

LIGA POLSKA: 11 rozg. z 13 traf. – wygr. po ok. 9.400.000 zł, 236 rozg. z 12 traf. – wygr. po ok. 430.000 zł, 2.793 rozg. z 11 traf. – wygr. po ok. 37.000 zł, 18.747 rozg. z 10 traf. – wygr. po ok. 5.500 zł.
LIGA ANGLIJSKA: 27 rozg. z 12 traf. – wygr. po ok. 8.700.000 zł, 509 rozg. z 11 traf. – wygr. po ok. 460.000 zł, 4.898 rozg. z 10 traf. – wygr. po ok. 48.000 zł.

* W ligach zagranicznych * W ligach zagranicznych

Dzisiaj ligi: włoska, angielska i niemiecka. We Włoszech sezon dopiero się rozpoczął, w Anglii i Niemczech powoli kończy się pierwsza runda rozgrywek.

Włochy: „Zibi” ma kłopoty

Trener Bari **Zbigniew Boniek** ma duże kłopoty. Jego zespół przegrywa mecz za meczem, a ostatnio doznał klęski tracąc aż cztery bramki w przegranym 1:4 meczu z beniaminkiem Serie A **Foggia**. Wygląda więc na to, że „Zibi” będzie musiał pożegnać się z trenerską ławką w Bari.

Dziewiątą kolejką spotkań wreszcie przyniosła dużo jak na Włochy bramek – 22, co do 8 z poprzedniego tygodnia jest liczbą poważną. Znow w wielkiej formie jest **Milan**, trio Holendrów gra znakomicie i Roma nie miała żadnych szans przegrywając 1:4. Po tym zwycięstwie drużyny prezesa Berlusconi jest samodzielnym liderem I ligi, mimo że rozegrała jeden mecz mniej niż najgroźniejsi przeciwnicy.

Niemcy: Brawo Schumacher

W Bundeslidze na uwagę zasługują dwa mecze. Pierwszy **MSV Duisburg – Eintracht Frankfurt** zakończony niecodziennym rezultatem 3:6, piłkarze obydwu klubów grali znakomicie, a wygrana Eintrachtu umocniła ten klub na pozycji lidera. Drugi – **Wattenscheid – Bayern Monachium**, wynik 0:0 jaki uzyskano zawdzięczają bawarczyści przede wszystkim wspaniałej formie „Toniego”

Oto czołówka tabeli po 9 rundach:

1. Milan	8	14	13:3
2. Juventus	9	13	10:4
3. Napoli	9	12	12:6
4. Lazio	9	11	12:7
5. Foggia	9	11	14:10
6. Torino	9	11	8:4



VAN BASTEN

Anglia: Gol Warzuchy

Na pierwsze miejsce w tabeli ligi angielskiej powrócił zespół **Manchesteru United** po zwycięstwie na Old Trafford 2:0 nad **Sheffield United**. Sensacją jest porażka **Liverpoolu** na własnym boisku z **Crystal Palace**

1:2, jest to pierwsze zwycięstwo gości na Anfield Road w historii klubu. Polski selekcjoner **Andrzej Strzeliński** może cieszyć się z formy **Roberta Warzuchy**, który zdobył jedyną bramkę w meczu **Luton – Everton** dającą zwycięstwo i 3 punkty jego klubowi. Przegrał aktualny mistrz Anglii **Arsenal**, tym razem na własnym stadionie z **West Ham** 0:1.

1. Manchester U.	14	31	23:7
2. Leeds	15	30	25:12
3. Manchester C.	15	28	22:17
4. Sheffield W.	15	25	26:18
5. Arsenal	14	24	29:19
6. Aston Villa	15	24	21:15

S. Wróbel
Dalsze wiadomości sportowe na stronie 6

DZIŚ

PROGRAM I

16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Kino nastolatków: „Wychowawca” (10) – ser. USA
16.40 Dla młodych widzów: „Latający Holender” – Klub Zdobywców Oceanów
17.15 Teleexpress
17.30 „Kinomania” – Edward Zentara – portret aktora: Po Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni
17.55 „Klinika zdrowego człowieka” – Wylew

18.15 „Świat w oczach Lema” (7)

18.30 „Encyklopedia II wojny światowej” – Podwodna wojna, cz. 3

19.00 „Zielona linia” – pr. red. rolnej

19.15 Dobranoc: „Opowieści Weinaczka”

19.30 Wiadomości

20.05 „Dynastia” – ser. USA

21.00 „ABC ekonomii” – Transfer technologii

21.10 „60/90” – mag.

21.40 Studio Sport: Puchar UEFA w piłce nożnej w przerwie ok. 22.15 rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich prof. Ewą Łętowską

TVP i PR

23.25 Wiadomości

23.45 Poezje na dobranoc

23.50 BBC – World Service

PROGRAM II

16.25 Powitanie

16.30 Panorama

16.40 „Pokolenia” – ser. USA

17.00 Magazyn ekologiczny

17.25 „Allo, allo” – ser. ang.

18.00 Program lokalny

18.30 National Geographic – „Poszukiwacz” – ser. USA

19.30 Język angielski (36)

20.00 „Moje książki” – Dionizy Piątkowski

20.20 „Ruch muzyczny” – pr. publ.

20.50 Sport

21.00 Panorama

21.20 „Świadek” – weg. film fab., reż. Peter Bacso

23.10 „997” – kronika kryminalna

24.06 Panorama

JUTRO

PROGRAM I

8.00 Wiadomości
8.10 „Dzień dobry” – poranny mag. rozmaitości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pożytecznym”
10.00 „Miller i Mueller” (1) – „Pożyczka” – ser. krym. USA
10.50 „Po sześćdziesiątce” – mag.

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Rano”
8.10 „Telewizja-biznes”
8.30 „Lebski Harry” – ser. fr.-amer.
9.00 „W labiryncie” – ser. TVP

10.00 CNN
10.10 Język angielski (6)

Program lokalny na UKF 71,15 MHz

12.00, 13.00, 15.00, 19.00 Wiadomości, 12.05 Kunder ogłoszeń, 13.05 12.30 W ludowych rytmach, 13.05 Sprawa na dziś – rehabilitacja niepełnosprawnych, 14.00 12.00 Magazyn informacyjny, 14.10 Na bezdrożach muzyki, 15.05 Muzyka organowa, 16.00 i 18.00 BBC, 16.05 Aktualności dnia w opr. K. Irskiego, 18.30 Przegląd prasy literackiej, 19.05 Rockowa fala, 20.10 Blok literacko-muzyczny (powt.), 21.30 Muzyczne pożegnania.

Echo Dnia

Redaguje kolegium: Waldemar PACŁAWSKI – redaktor naczelny (tel. 439-43), Czesław DAWID – dyrektor Wydawnictwa „Echa” (tel. 32-47-73), Stanisław MIJAS i Jerzy KOSOWSKI – zastępcy red. naczelnego (tel. 463-02), Andrzej ORLICZ – sekretarz redakcji (tel./fax. 458-20), Danuta PAROL i Kazimierz SKUP – członkowie kolegium oraz Wiesław MACIERZYŃSKI – kierownik oddziału w Radomiu. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. 163, ul. Targowa 18, fax: 32-45-40, tlx: 613793. Działy: informacyjny – tel. 455-88, publicystyczny – tel. 32-12-10, łączności z czytelnikami oraz sportowy – tel. 458-98, depeszowy (ul. Sienna 2) – tel./fax. 520-36, Biuro Ogłoszeń Kielce, ul. Targowa 18 – tel./fax 32-45-40, oddział w Radomiu: 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 65, tel. 235-19. Ostrowiec, pl. Wolności 45, tel. 527-44. Rok XXI, PL ISSN 0137-902X Nr indeksu 350087

WYDAWCA: Agencja Handlu i Marketingu „ACUMEN” Sp. z o.o., 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 72. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne – „Drogowiec” Sp. z o.o. Kielce, ul. Sienna 2

Redaktor wydania: Danuta Parol

Redaktor depeszowy: Czesław Kuśmierski

Redaktor graficzny: Andrzej Zawada